

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

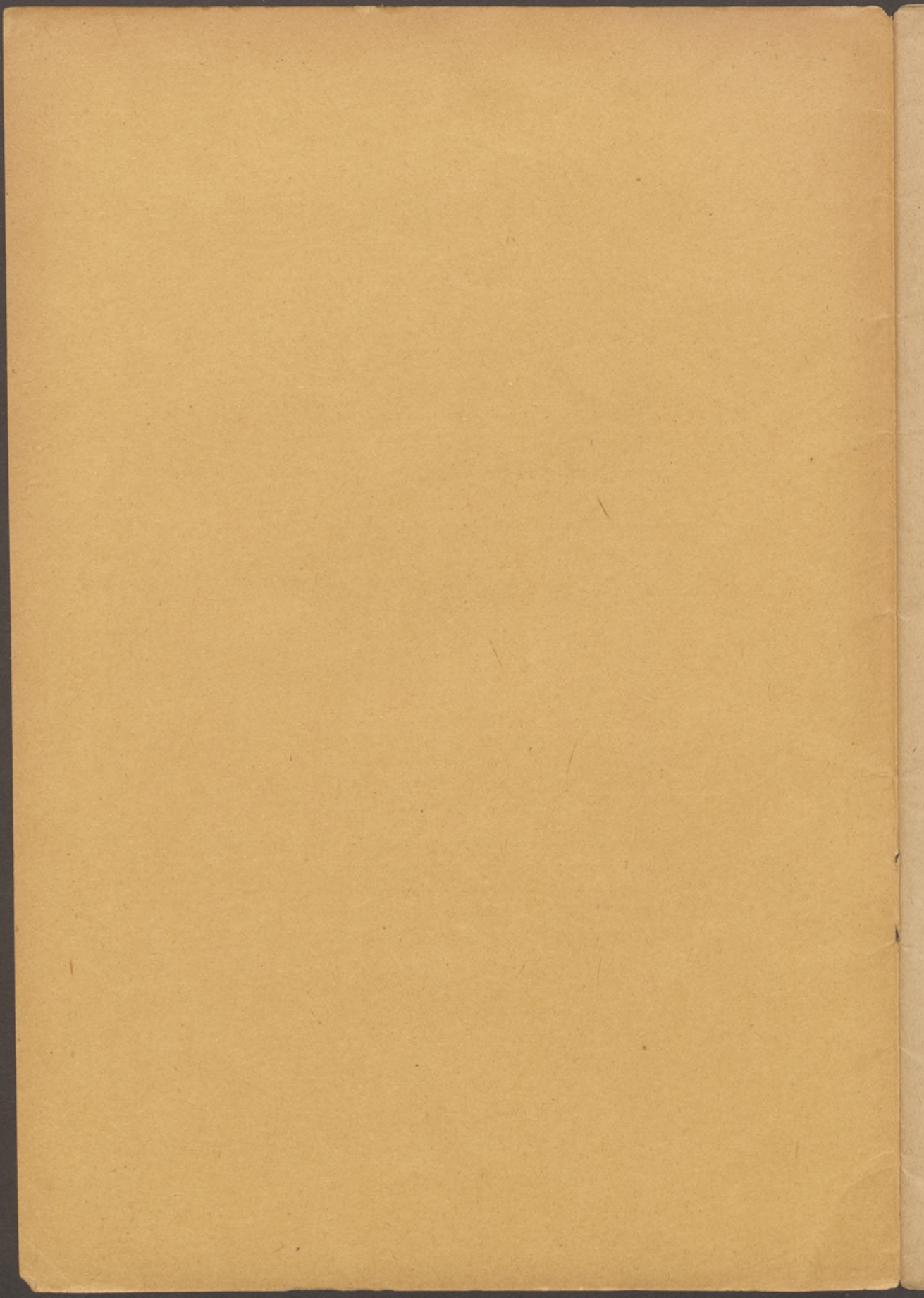
313178



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918–1920**

**41
SUWAŃSKI
PUŁK PIECHOTY
IMIENIA MARSZAŁKA
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
41-GO SUWALSKIEGO
PUŁKU PIECHOTY
IMIENIA
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

MAJOR LUDWIK SMOLEŃ

W A R S Z A W A
1929

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pulków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313178

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Norwoliwie 2.

H. 328/61

Listopad 1918 roku.

Zwalone słupy graniczne. Odrzucone precz widome znaki ciemieżców. — Okrzyk wolności poszedł po ziemiach polskich i niósł się echem hen, do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.

Pracy, wytrwałości, posłuszeństwa, i karności potrzeba pobi-temu narodowi, aby znów był wolny. Ofiarna, mrówcza praca pionierów wolnościowego ruchu trwała całe lata. I ziścił się cud zmartwychwstania.

Poszły wici po kraju, zwołujące synów wolnej ziemi dla obrony jej granic, dla zwolnienia z pod przemocy wroga tych, którzy tej upragnionej wolności z dawna, jak zbawienia wy-czekiwali.

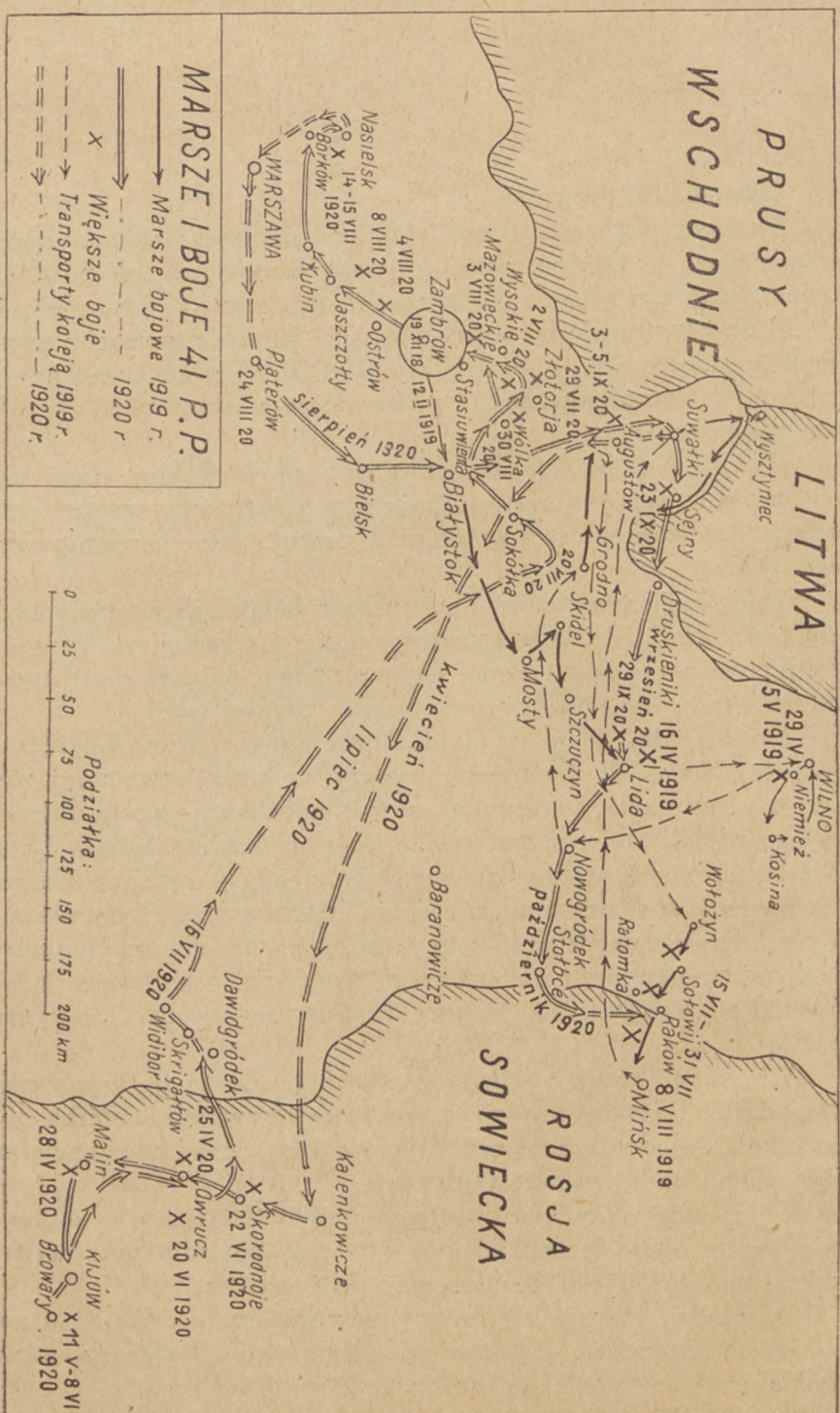
Zbiegła się brać szara. Na czapkach żołnierskich orły zabły-sły białe, dłonie ścisnęły kureczowo broń. A chociaż często strzę-pami było przyodziane ciało, wojsko rosło z dnia na dzień moc-ne duchem, silne wiarą w zwycięstwo wielkiej idei!

Do Suwałk, gdzie działała Polska Organizacja Wojskowa wici te doszły. W Zambrowie tworzy się pułk suwalskiej zie-mi z ochotników, którzy na zew Komendanta Józefa Piłsud-skiego zdołali zbiec przez wrogie linje pod znaki Białego Orła. Nie da się innym wyprzedzić suwalska ziemia. Na gorącą odezwę pierwszego dowódcy pułku, majora Mackiewicza, Tymczasowa Rada Obywatelska z prezesem Adolfem Świdą zbiera pieniądze pod okiem okupanta niemieckiego, tworzy z ochotników tajne oddziały i partjami śle je poza kordon, w szeregi „swojego pułku“.

Ci, co już broni w starczej dłoni ująć nie mogą, hojne rzu-cają datki. I płynie grosz rzucany ręką obywatela, rolnika, ro-botnika. Niejeden rzucał ostatni grosz, byle dodać choć cegielkę do gmachu budującej się Ojczyzny.

Suma składek rośnie gwałtownie. W krótkim czasie olbrzy-mia kwota około trzech milionów marek, pozwala pułkowi na zakup mundurów i najkonieczniejszego sprzętu.

A młodzież rwąca się do czynu powiększa z dnia na dzień szeregi pułku, udając się w stronę Zambrowa i Rajgrodu, gdzie działał już jeden bataljon pułku.



ORGANIZACJA 41-GO SUWALSKIEGO PUŁKU PIECHOTY.

W listopadzie 1918 roku w chwili odzyskania niepodległości i wypędzenia okupantów Niemców i Austriaków z ziem polskich byłego Królestwa Kongresowego i Małopolski, poczęło nam grozić zewsząd niebezpieczeństwo. Rozpoczęły się walki o Lwów z Ukraińcami, a od Witebska, Orszy i Smoleńska maszerowały wojska rosyjskie w kierunku na Mińsk, Wilno i Baranowicze.

W tak ciężkiej chwili dla Narodu Polskiego przybył do Warszawy Komendant Józef Piłsudski. Oczy wszystkich obywateli kraju były zwrócone ku Niemu, od Niego oczekiwano ratunku dla Ojczyzny.

Józef Piłsudski postawił sobie utworzenie wojska, jako pierwszy i najpilniejszy cel pracy państwowej. Warunki organizowania armji były nader ciężkie. Nie było czem żołnierza przyodziać i w co uzbroić. Pierwsi żołnierze-ochotnicy walczyli mimo ostrej zimy we własnych ubraniach, bez kuchni polowych. Nie odstraszały ich nieraz dotkliwe bardzo niedostatki, nie stygnął ich zapal; pełni poświęcenia, tłumnie spieszyli do szeregów, aby swemi piersiami powstrzymać wroga. Chłodno i głodno było wszędzie. Chłód i głód znosił również pierwszy żołnierz suwalskiego pułku.

Chcąc przyjąć z pomocą kresom a zwłaszcza Wilnu — Wódz Naczelny rozkazał energicznie formować dywizję litewsko-białoruską, która miała wchłonać istniejące już kresowe organizacje „samoobrony”. Do litewsko-białoruskiej dywizji należał także 1-y suwalski pułk strzelców. Inicjatywę organizowania suwalskiego pułku podjął syn ziemi suwalskiej, major Mieczysław Mackiewicz. Na apel pierwszego dowódcy pułku ochotnicy z Suwalszczyzny i Litwy Kowieńskiej tłumnie pospieszyli do Zambrowa.

Jako datę oficjalnego powstania pułku należy uważać 19 grudnia 1918 roku, w którym to dniu ukazał się pierwszy rozkaz organizacyjny 1-go pułku strzelców suwalskich. Od tego dnia szeregi pułku szybko zwiększały się przez napływ ochotników. Przybywali oni pojedynczo lub całemi oddziałami. Już w połowie stycznia 1919 roku zorganizowano trzy kompanje piechoty i kompanję karabinów maszynowych. 1-ą kompanją dowodził porucznik Wierzbowski, 2-ą — porucznik Michał Żebrowski, 3-ą podporucznik Rotkiewicz, kompanję karabinów maszynowych — porucznik Użupis. Również zorganizowano kompanję podoficerską pod dowództwem podporucznika Zalewskiego.

W tym czasie przybył do pułku oddział z pod Olity w sile szwadronu z taborami, końmi i bronią. Tak powstał oddział konnych zwiadowców pułku.

W pierwszych dniach lutego odbyło się zaprzysiężenie pułku. Do tego czasu już była zorganizowana 4-a kompania pod dowództwem porucznika Celińskiego i 2-a kompania karabinów maszynowych pod dowództwem porucznika Bujnowskiego.

Dnia 12 lutego 1919 roku dwie kompanie piechoty i kompania karabinów maszynowych wyruszyły na front przeciwrosyjski. Przez Białystok, który jeszcze był w rękach Niemców, oddziały nasze przejechały w zamkniętych wagonach i wyładowały się na stacji Roś pod Wołkowyskiem. Oddziały polskie zajmowały obszary wschodnie, opuszczane stopniowo przez Niemców. Pułk suwalski otrzymał do obrony obszar Mosty — Skidel.

Po wymarszu pierwszych trzech kompanij w pole, reszta pułku przemaszerowała do Ostrów-Komorowo (Ostrów-Mazowiecka), gdzie zorganizowano 5-ą kompanię pod dowództwem porucznika Reuta. W zaczątku organizacji była 6-a kompania pod dowództwem porucznika Matarewicza. Pierwsze cztery kompanie strzeleckie i jedna kompania karabinów maszynowych utworzyły I bataljon pod dowództwem kapitana Żelawskiego, reszta kompanij po ukończeniu organizacji miała wejść w skład II bataljonu pod dowództwem kapitana Juszczackiego.

W dniu 22 lutego 1919 roku cały pułk w sile około 600 ludzi wyruszył przez Białystok na front w okolicę Mostów. Tu powstały: 7-a kompania pod dowództwem porucznika Żylińskiego i 8-a — kapitana Mikulskiego. W Skidlu zorganizowano kompanię techniczną pod dowództwem porucznika Zaniewskiego i pluton łączności porucznika Różańskiego. Również powstał tam związek orkiestry pułkowej pod kierownictwem kapelmistrza Szrama. Ambulans pułkowy organizowali kapitan lekarz Narkiewicz i kapitan lekarz Prejsman. Na dowódcę zawiązku taborów wyznaczono kapitana Kamienieckiego.

Gdy pułk rozpoczął działania wojenne, miał już zorganizowane dwa bataljony i wszystkie prawie oddziały pomocnicze.

DZIAŁANIA WOJENNE 41-GO SUWAŁSKIEGO PUŁKU PIECHOTY IMIENIA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Wilno, Lidę, Słonim zajmowały wojska rosyjskie. Oddziały polskie trzymały Mosty, Wołkowysk i okolice na południowy-

zachód od Słonima. Grodno obsadzali jeszcze Niemcy, sięgając aż do rzeki Kotry. Rosjanie, posuwając się z Lidy na południowy-zachód, przekroczyli rzekę Lebiudę i w znacznej sile dochodzili już do okolic wsi Szpilki, Ogrodniki.

Ze względu na przewidywane działanie na Lidę, zachodziła konieczność odrzucenia nieprzyjaciela w kierunku północnym. Grupa zaniemeńska, w której skład wchodził suwalski pułk strzelców, otrzymała rozkaz w dniu 8 marca 1919 roku wyruszenia na spotkanie nieprzyjaciela, rozbicia go po drodze i niedopuszczenia do zajęcia Szczuczyna. W tym celu w dniu 7 marca 1919 roku pułk zgrupował się w Szczuczynie, skąd po zaalarmowaniu ruszył szosą Skidel — Lida w kierunku na Szpilki. Jednocześnie kawalerja, biorąca udział w działaniu, posuwała się traktem Szczuczyn — Lida z zadaniem sforsowania przepraw na rzece Lebiudzie, na trakcie i torze kolejowym oraz wyjścia na tyły oddziałów rosyjskich, skoncentrowanych w okolicy Szpilek i Możejkowa. W ten sposób czołowe natarcie suwalskiego pułku miało doznać poparcia.

Marsz pułku poprzedzały patrole zwiadowcze i półszwadronu kawalerji przydzielonej do pułku, oddział bowiem konnych zwiadowców znajdował się w tym czasie na odcinku Słonima. Około godziny 10 w dniu 8 marca patrole doniosły, iż nieprzyjacielskie oddziały z karabinami maszynowymi obsadziły wzniesienia przed wsią Szpilki, Ogrodniki i dwór w Możejkowie. Dowódca pułku, major Mackiewicz, po zorientowaniu się w terenie i położeniu, nakazał natarcie lewym skrzydłem przez las na wieś Szpilki. Do natarcia przeznaczono I bataljon, II zaś pozostał w lesie, jako odwód. Do pomocy przydzielono pułkowi półbaterji artylerji polowej.

Natarcie rozpoczęło się o 12 godzinie. Kompanje 1-a i 3-a, wsparte silnym ogniem artylerji i ciężkich karabinów maszynowych, śmiało i energicznie ruszyły naprzód. Nieprzyjaciel, zaskoczony silnym ogniem i zdecydowanym natarciem, opuścił stanowiska i rzucił się do bezładnej ucieczki, napotykając na własnych tyłach oddziały polskiej kawalerji. W natarciu tem odznaczył się ś. p. podporucznik Zalewski, który celnym ogniem karabinów maszynowych zadawał nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Straty własne: 1 szeregowiec zabity, rannych — 1 oficer i 15 szeregowych. Zdobycz wynosiła: kilkunastu jeńców, 4 ciężkie karabiny maszynowe, do 100 karabinów, kilka worków ładownic i znaczna ilość amunicji.

Celem zajęcia dogodnej postawy wyjściowej do natarcia na Lidę pułk w dniu 24 marca przemaszerował ze Skidla przez Szczuczyn w kierunku Myta z zadaniem obsadzenia wschodniego brzegu rzeki Dzitwy. Rzekę tę obsadzono w dniu 30 marca. Pułk zajął wioski: Myto, Kulbaki, Rachlowce, Cibory i Białogruda. Dowództwo pułku znajdowało się w majątku Podzیتwa. Kompanje przystąpiły do umocnienia poszczególnych odcinków i wysyłały liczne patrole w kierunku na Lidę, celem utrzymania styczności z nieprzyjacielem i niepokojenia go. Większą część patrolów poprowadził podporucznik Zalewski. Niejednokrotnie podsuwał się on aż pod koszary wojsk rosyjskich w Lidzie. Wreszcie 15 kwietnia 1919 roku, nadszedł gorąco oczekiwany rozkaz natarcia na Lidę. Działanie to przeprowadzić miała utworzona grupa generała Lasockiego, w której skład wszedł suwalski pułk strzelców, trzy bataljony 2-ej dywizji legjonowej, dwie baterje artylerji polowej, jedna baterja artylerji ciężkiej oraz pluton kawalerji. Natarcie miało rozpocząć się o świcie dnia 16 kwietnia 1919 roku. Suwalski pułk otrzymał zadanie natarcia na Lidę między torem kolejowym Lida — Mosty, a szosą Lida — Myto.

W nocy z 15 na 16 kwietnia cały pułk zgrupował się w okolicy Cibory — Raklowce. Według wydanych przez majora Mackiewicza rozkazów, do natarcia na Lidę wyznaczono 1-ą, 3-ą i 7-ą kompanje oraz kompanję ciężkich karabinów maszynowych. W odwodzie dowódcy pułku pozostały 2-a i 4-a kompanje, na prawem zaś skrzydle 8-a kompanja. Kompanja 6-a z plutonem artylerji polowej i plutonem kawalerji pod dowództwem majora Oziewiczza otrzymała zadanie obrony mostu na Niemnie pod Sielcami, skąd miała działać w dniu 16 kwietnia przez Minojty na Lidę. 5-a kompanja, wydzielona z pułku, znajdowała się w Bielicach.

W uderzeniu na Lidę pułk miał wykorzystać moment zaskoczenia nieprzyjaciela i koncentrycznym atakiem bez przygotowania artylerji zdobyć dworzec kolejowy i wdrzeć się do miasta.

Wszystkie kompanje zajęły pozycje wyjściowe na czas. Jednakże zaskoczenie nieprzyjaciela nie powiodło się, gdyż 7-a kompanja, działając w ciemności, wysunęła się za daleko i naraziła swoje skrzydło na flankowy ogień nieprzyjaciela. Skutkiem tego poniosła znaczne straty, szczególnie w dowódcach. Dowódca

kompanji, porucznik Henryk Żyliński i młodszy oficer, podporucznik Józef Klepiński, padli zabici, reszta oficerów kompanji i sierżant szef — ranni. Uporczywa i krwawa walka pod Lidą trwała przez cały dzień. Nie zważając na zacięty opór nieprzyjaciela, 1-ej i 3-ej kompanjom udało się Rosjan wyrzucić z okopów, zająć przedmieście Słobódkę oraz opanować dworzec kolejowy. Następnie obydwie kompanje ruszyły na miasto Lidę.

Na ulicach miasta wywiązała się walka, w której zostali zabici: porucznik Felicjan Rotkiewicz — dowódca 3-ej kompanji i podporucznik Stanisław Zalewski. Położenie 1-ej i 3-ej kompanij stawało się krytyczne, gdyż oddziały te, okrążone przez wroga, wpadły pod ogień karabinów maszynowych i piechoty nieprzyjacielskiej z okien domów. Mimo nadejścia z pomocą 4-ej kompanji, kompanje musiały wycofać się z miasta i dworca z ciężkimi stratami.

W tym samym czasie 7-a i 8-a kompanje, rzucone do boju przez dowódcę pułku, zdołały wyprzeć nieprzyjaciela ze wsi Dalekie. Wówczas na placu boju zostało około 100 zabitych Rosjan, resztę zaś w liczbie 97 z dowódcą wzięto do niewoli, oraz zdobyto 4 ciężkie karabiny maszynowe. Wykorzystując ten moment dowódca pułku wysłał na miasto Lidę 2-ą i 8-ą kompanje i dopiero przy ich pomocy opanowano ponownie dworzec kolejowy i cmentarz. Jednak około godziny 15 nieprzyjaciel znacznymi siłami wykonał przeciwnatarcie i zmusił oddziały pułku do wycofania się z dworca kolejowego na przedmieście Słobódkę. Walka trwała ze zmiennem szczęściem do zmierzchu. Pod wieczór lotem błyskawicy cały front obiegła wieść, że na pozycję przybył Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, który pod ogniem nieprzyjaciela rozmawiał z oficerami i szeregowymi pułku. Fakt ten wpłynął bardzo dodatnio na młodego żołnierza, obecność Wodza na pozycji ożywiła ducha, dodała mu sił do nowych ofiarnych wysiłków. Późnym wieczorem niektóre kompanje wdarły się po raz trzeci na dworzec kolejowy i skraj miasta.

Nazajutrz, 17 kwietnia natarcie na Lidę przeprowadziły bataljony 5-go i 6-go pułków piechoty legjonów. Pod szturmem tych oddziałów nieprzyjaciel, wstrząśnięty poprzednim całodziennym bojem z suwalskim pułkiem, około godziny 10 wycofał się z miasta. Uchodzących Rosjan zaatakowała jazda majora Gluchowskiego, która zagarnęła do niewoli całe tabory i wyciąła wpień przeszło 400 marynarzy. Tego samego dnia pułk, entuzjastycznie witany przez mieszkańców, wkroczył do Lidy.

Straty pułku wyniosły 4 oficerów i 23 szeregowych zabitych, rannych 5 oficerów i 70 szeregowych.

Zdobycz: 200 jeńców, 16 ciężkich karabinów maszynowych, 3 ręczne karabiny maszynowe, 1 pociąg, dwa ciężkie miotacze min, moc sprzętu łączności, siodeł, wozów i t. d.

W dniu 19 kwietnia 1919 roku pułk miał zaszczyt podejmować obiadem Naczelnego Wodza, który wyraził swoje uznanie dla suwalskiego pułku za bój pod Lidą i na prośbę dowódcy pułku, jak również oficerów zgodził się zostać szefem pułku. Jednocześnie Naczelny Wódz własnoręcznie skreślił w złotej księdze pułkowej:

„Dwa dni po rozcięciu Lidy, jako drzwi otwarte do Wilna i w dzień rozjęcia Wilna przy obiedzie w Pułku Suwalskim słownie dziękuję za pracę w boju Lidzkim“.

(—) J. Piłsudski.

Wdzięczne miasto Lida, ku uczczeniu suwalskiego pułku, główną ulicę miasta, gdzie toczyły się najkrwawsze walki uliczne, nazwało imieniem — „Suwalskiego Pułku Strzelców“.

OBRONA WILNA.

Ofensywa polska, uwieńczona zajęciem Lidy i Wilna, zachwiała frontem rosyjskim. Dowództwo rosyjskie jednak pomimo niepowodzeń postanowiło przejść do działań zaczepnych. W tym celu zgrupowało ono znaczne siły w okolicy Szyrwint, Podbrodzia i na linii Dyneburg — Wilno, utworzywszy trzy oddzielne grupy.

Generał Śmigły-Rydz, broniący Wilna, miał słabe oddziały wysunięte na linii przesłaniania; większość sił trzymał w swych odwodach i przez kombinację działań opóźniających oddziałów wysuniętych rozbił swymi odwodami kolejno grupy nieprzyjaciela i nie dopuszczał do połączenia się ich.

W dniu 27 kwietnia 1919 roku suwalski pułk strzelców, przerzucony koleją z Lidy do Wilna, wziął w składzie grupy generała Śmigłego-Rydz, czynny udział w walkach o Wilno. Wówczas pułk został podzielony na dwie podgrupy. Pierwsza z nich działała pod dowództwem majora Strebejki, druga pod dowództwem kapitana Langnera. W skład tych podgrup wchodziły oddziały 1-ej dywizji legjonowej, tworząc grupę majora Mackiewicza.

Grupa majora Mackiewicza otrzymała zadanie działania po osi Rukojnie, Niemież, Kosina, w celu rozbicia sił rosyjskich, które działały od wschodu i z południa.

Zgrupowanie majora Strebeki, w sile pięciu kompanij zajęło postawę wyjściową przy skrzyżowaniu traktu — z zadaniem przeprowadzenia natarcia po osi Niemież — Ogrodniki.

Zgrupowanie kapitana Langnera (z 1-go pułku piechoty legionów) w sile sześciu kompanij i baterji artylerji rozpoczęło działanie w okolicy wsi Góry Doliny.

Od dnia 27 kwietnia do 3 maja trwały ciągłe i zaciekle walki ze zmiennem szczęściem. Oddziały grupy majora Mackiewicza, nie zadawalając się odparciem brygady 17-ej dywizji rosyjskiej, przechodziły do natarcia i krok za krokiem odrzucały Rosjan od Wilna, zajmując miejscowości Niemież — Szkodziszki. Walny bój pułk stoczył w dniu 3 maja, rozpoczynając o świcie natarcie na całym odcinku.

Po krwawych walkach 2-a i 3-a kompanje zdołały zająć wioski z północnej strony — Górowę, Nowosady, Kijany. Kompanja 7-a, posuwając się wzdłuż szosy Ogrodniki — Rukojnie, opanowała Nalejszki i Rukojnie. W tym samym czasie 5-a kompanja opanowała Jarmoliszki, działając z południowej strony na Rukojnie. Na południu od suwalskiego pułku prowadził walki w kierunku na Kienie bataljon kapitana Bortnowskiego z 5-go pułku. Nieprzyjaciel, zepchnięty na całym odcinku ze swych pozycyj, wycofał się pośpiesznie na wschód. W pościg za nieprzyjacielem w kierunku na Soły — Mołodeczno ruszyła kawalerja Beliny oraz dwa bataljony kapitana Bortnowskiego i kapitana Zaborskiego. Suwalski pułk po osiągnięciu Wielkiej Kosiny został wycofany z pola walki do Wilna.

Straty, jakie w tych walkach poniósł pułk, wyniosły zabitych 13 szeregowych, rannych 3 oficerów i 64 szeregowych.

Zdobycz: 71 jeńców, 5 ciężkich karabinów maszynowych, 4 kuchnie polowe, kilka koni wierzchowych i taborowych.

DĄBROWA.

Od dnia 21 maja 1919 roku pułk znajdował się w odwodzie grupy operacyjnej generała Lasockiego w Nowogródku. Podczas pobytu w Nowogródku pułk wysyłał liczne patrole, z zadaniem wyłapania band uzbrojonych, kryjących się w okolicznych lasach.

Dnia 17 czerwca 1919 roku dowódca pułku otrzymał rozkaz wymarszu do Suwałk, celem zajęcia Suwalszczyzny, opuszczonej przez Niemców. W dniu 18 czerwca pułk wymaszerował z Nowogródka na stację Nowojelnia, gdzie po załadowaniu się na pociąg odjechał do Grodna.

Od dnia 20 czerwca 1919 roku Niemcy zaczęli opuszczać południową część powiatu augustowskiego. Wślad za cofającymi się oddziałami Niemców postępowały kompanie suwalskiego pułku. Bataljon II maszerował w kierunku Sopoćkin, I — w kierunku Dąbrowy, obsadzając placówkami kanał Augustowski od Niemna i linię rzeki Biebrzy do Polkowa. Tu po raz pierwszy pułk zetknął się z III bataljonem, który wzdłuż kanału Augustowskiego do Prus Wschodnich obsadzał linię demarkacyjną przeciwko Niemcom.

Zaznaczyć należy, że oddziały niemieckie — nie były już dawnym wojskiem cesarskim, dyscyplinowanym i karnym, lecz oddziałami ochotniczymi, które w znacznej mierze trudniły się rabunkiem.

Liczne meldunki dowódców kompanij, skargi ludności na bezprawia Niemców i kradzieże, przeprowadzane na własną rękę, potwierdzają to dosadnie. W związku z tem już w dniu 22 czerwca 1919 roku placówki pułku miały starcie z Niemcami. Około godziny 17 Niemcy dokonali napadu na placówkę 8-ej kompanij, znajdującej się w folwarku Percuń. Celem tego napadu niemieckiego był zamiar rabunku koni chłopskich, pasących się po naszej stronie linii demarkacyjnej. Dzięki jednak mężnej postawie dowódcy placówki, sierżanta Kowalewskiego, napad został odparty, przyczem padło 4 zabitych Niemców. O godzinie 18 tego samego dnia Niemcy zrobili nieudany napad na placówki w miejscowościach Silwanowce i Plaskowce. Również nazajutrz dnia 25 czerwca Niemcy napadli na placówkę 5-ej kompanij w Wojtkowcach. I ten napad odbito. Niemcy zaś mieli dwóch ranych, których wzięto do niewoli. Prócz tego III bataljon rajgrodzki miał częste starcia z Niemcami pod Nową Kamionką, Solistówką, Czarniewem, Pomianami i Reszkami. Poszczególne kompanie suwalskiego pułku obsadzały placówkami linię demarkacyjną, trzymając silne odwody przy miejscach postoju dowódców bataljonów.

Dnia 8 lipca pułk został powołany na ofensywę mińską. Z ciężkim żalem w sensu żołnierze porzucali progi rodzinnych chat tem bardziej, że stojąc tak blisko swych domów musieli odchodzić, pozostawiając rodziny pod brutalną okupacją niemiecką. Linię demarkacyjną obsadził tymczasem bataljon krakowski i jazda tatarska oraz III bataljon. W dniu 11 lipca pułk przybył do Grodna, gdzie otrzymał pierwsze uzupełnienie z bataljonu zapasowego. Po załadowaniu na pociągi odjechał w stronę Bohdanowa.

WALKI O MIŃSK.

Dnia 15 lipca pułk wylądował się na stacji kolejowej Bohdanów i odmaszerował do Wołożyna, wszedłszy w skład grupy operacyjnej pułkownika Freja. Dowództwo pułku objął w zastępstwie major Strebejko, gdyż major Mackiewicz został wezwany do Naczelnego Wodza. Dowództwo I bataljonu sprawował major Oziewicz, II bataljonu kapitan Stanisław Juszczański.

Rozkaz operacyjny pułkownika Freja z dnia 12 lipca wyznacza stanowiska wyjściowe, jakie mają zająć oddziały do ofensywy na Mińsk. W dniu 16 lipca I bataljon zluźował części szwadronów 4-go pułku ułanów we wsi Dory, II bataljon zluźował 15-y pułk ułanów i obsadził miejscowość Pienszaje.

W dniu 20 lipca 1919 roku pułk przeprowadził natarcie na Jażmanowce i Jarczewice. Działanie to wzmocnił wypad 15-go pułku ułanów, dokonany na tyły nieprzyjaciela. W dniu 21 lipca I bataljon posunął się naprzód. Lewoskrzydłowa 3-a kompanja zajęła miejscowości Kurjatki, Sihary. Kompanja 2-a posuwała się przez Gienmaniszki i Duguty, po przejściu zaś traktu natrafiła na silny ogień ze wsi Sosnowce i Tatary. Kompanja 1-a posuwając się na prawem skrzydle I bataljonu przez miejscowości Miechniewszczyzna zajęła wieś Solowiej. Tymczasem Rosjanie obsadzili dawne okopy rosyjskie z wojny światowej, na wzniesieniach pod wsią Tatary, Nowym Dworem i Ładami, stawiając silny opór nacierającym kompanjom suwalskiego pułku. Wreszcie około 15 godzin 2-a i 4-a kompanje podjęły natarcie na wieś Sosnowce, którą opanowały z południowej strony. Wzięcie wsi Sosnowce spowodowało, iż nieprzyjaciel wycofał się ze wsi Tatary. W tym samym dniu II bataljon posuwał się naprzód przez miejscowości Borek, Krzywice, Dubasy, mając w pierwszej linii 2-ą i 6-ą kompanje.

Podczas pościgu za nieprzyjacielem, Rosjanie usiłowali wykonać przeciwuderzenie na 6-ą kompanję z miejscowości Dubasy. W związku z tem wywiązała się gwałtowna i upomczywa walka. Dopiero szalę zwycięstwa przechylił na naszą korzyść, powracający ze zwiadów patrol 4-go pułku ułanów, który samorzutnie wdarł się na tyły nieprzyjaciela i skutecznym ogniem wprowadził zamieszanie w jego szeregach. Wówczas Rosjanie wycofali się na wzniesienia nad Buzunami, pozostawiwszy na polu walki wielu zabitych i rannych. W boju tym padło rannych 17 szeregowych, wzięto zaś jako zdobycz 28 jeńców.

W dniu 22 lipca 1919 roku nieprzyjaciel ponowił natarcie na odcinku I bataljonu na wieś Wielkie Krzywice i na odcinku II

bataljonu na wieś Buzuny. I tym razem walki te skończyły się zupełnem niepowodzeniem nieprzyjaciela. Dalsze działania wyznaczono na dzień 25 lipca, jednakowoż Rosjanie uprzedzili pułk i w nocy z dnia 24 na 25 lipca dwukrotnie podejmowali natarcie na wieś Wołkowszczyzna. Kompanje 4-a i 8-a dzielnie odparły nieprzyjaciela i o świcie samorzutnie przeszły do przeciwnatarcia. W boju zajęto wieś Wasilewszczyznę i Ginewicze, nieprzyjaciel zaś pod naszym naporem musiał opuścić wieś Zalesie. Nie miało również szczęścia natarcie nieprzyjaciela na I bataljon 21-go pułku na południe od suwalskiego pułku. Wykorzystując swoje powodzenie, suwalski pułk ruszył na całym odcinku do natarcia, wyrzuciwszy nieprzyjaciela z silnie odrutowanych pozycji, poczem zajął miejscowości Stary Raków, Epimacki i Ogrodniki. Do forsowania pozycji potrzebna była artylerja, której brak dawał się odczuć bardzo dotkliwie. Żołnierz jedynie bagnetem musiał sobie torować drogę.

Pułk wspierały tylko dwa działa, jedno z nich do tego popsuło się, lecz wydajność ognia była bardzo duża i nader skuteczna. Stwierdza to meldunek dowódcy I bataljonu: „artylerja swoim ogniem panicznie działa na nieprzyjaciela, zawdzięczając temu posuwamy się prawie bez strat”.

W dniu 26 lipca pułk obsadzał pozycje w majątku Dubowo dalej na wzniesieniach przed miejscowością Bortniki, w folwarku Epimacki i w miejscowości Girele. III bataljon 21-go pułku piechoty zajmował Kuczkuny—Raków. Nieprzyjaciel trzymał pozycję z zachodniej strony wsi Turkowszczyzna, następnie Wenzelowo, Szypowały, Marchewszczyzna i Masiewiczze. Wówczas na listę swych strat pułk zapisał: 2 szeregowych zabitych i 20 szeregowych rannych. Zdobyć zaś wynosiła: jeden ciężki karabin maszynowy i 21 żołnierzy rosyjskich, wziętych do niewoli.

Wobec dużego przemęczenia ludzi wycofano I bataljon do odwodu, natomiast II bataljon pozostał na pozycji. W dniu 27 lipca linię frontu posunięto naprzód, zajmując miejscowość Muchajewszczyznę, gdzie nawiązano łączność z 3-im pułkiem piechoty legionów, grupy pułkownika Roji. W dniu 28 lipca II bataljon razem z 3-im pułkiem legionów podjęty dalsze działania zaczepne, opanowując miejscowości Kirsze, Mietkowo i Kolejniki. Tymczasem nazajutrz nieprzyjaciel zaatakował III bataljon 21-go pułku piechoty i znacznymi siłami uderzył w skrzydło 7-ej kompanji suwalskiego pułku. Wówczas na pomoc 7-ej kompanji dowódca pułku wysłał porucznika Gordziałkowskiego

z 1-ą i 2-ą kompanjami, które odparły atak nieprzyjaciela i zajęły powtórnie miejscowość Kuczkuny.

W dniu 1 sierpnia o godzinie 5 rano dowódca pułku rozkazał przejść do działań zaczepnych na całym odcinku pułku; jako cel do osiągnięcia I bataljon miał wyznaczone miejscowości—Lichacze, Żatyczyna, II bataljon—Stubniki, Kirsze. W myśl powyższego rozkazu pułk ruszył naprzód, napotykając na zacięty opór nieprzyjaciela, który wprowadził świeże odwody do walki. Natarcie poszczególnych kompanij wspierały dwie baterje (przy każdym bataljonie były dwa działa). Walka trwała cały dzień z dość zmiennym losem. Pod wieczór pułk ostatecznie wyparł z zajmowanych pozycyj nieprzyjaciela, który odszedł do okopów pozostałych z wojny światowej, na linję wsi Dziaczki, Wołoszły i Kryłów. I bataljon zajął wzniesienia na wschód od Małej Borzdenki, Żatyczyna, II bataljon—Kirsze, Szutniki, przecinając gościniec Raków—Zasław. W całodziennych walkach pułk poniósł straty: 3 szeregowych zabitych, 2 oficerów i 19 szeregowych rannych—zdobył zaś 3 karabiny maszynowe i kilkunastu jeńców. Następnego dnia Rosjanie przeszli do działań zaczepnych w kierunku Rakowa i zdołali przerwać łączność z 21-ym pułkiem piechoty, wreszcie, uderzając w skrzydło I bataljonu zmusili go do wycofania się na Gierwele; II bataljon cofnął się na linję Kryłowo, Polikszty. W walce tej odznaczyła się 6-a kompanja pod dowództwem porucznika Herlofa, która odbiła cztery kolejne natarcia nieprzyjaciela. Dowódca pułku zmuszony był wysłać do walki ostatnie swe odwody, t. j. kompanję techniczną i spieszony oddział zwiadowców konnych. Siły nieprzyjaciela były znacznie większe i składały się przeważnie z Łotyszów, którzy bili się bardzo dobrze. Nieprzyjaciel przytem rozporządzał znaczną ilością artylerji polowej i ciężkiej. Nazajutrz dnia 3 sierpnia pułk przeszedł do przeciwnatarcia i w przeciągu dnia i nocy dzięki ofiarnemu wysiłkowi odzyskał utracone poprzednio stanowiska. Na odcinku Dubienie, Polikszty II bataljon został zluźniany przez bataljon poznański. W walkach tych zdobyto 2 ciężkie karabiny maszynowe. W dniu 4 sierpnia nieprzyjaciel próbował kilkakrotnie przełamać naszą linję, atakując najsilniej Kuczkuny, natarcie jednak nieprzyjaciela udaremniono, a bataljon I w pościgu za nieprzyjacielem opanował Żuki, Borzdenkę i Łuki. Główne natarcie wyznaczono na dzień 8 sierpnia. Grupa generała Lasockiego miała utrzymać linję Raków, Słobódkę i Derewnię, wszystkiemi siłami uderzając na południe.

Wielkopolska dywizja miała uderzyć w kierunku południowo-wschodnim i rozbić nieprzyjaciela między Mińskiem, Kojdanowem a Stołpcami. W związku z tem dowódca pułku zarządził:

„Dnia 8 sierpnia o godzinie 4 trzy kompanje I bataljonu z jedną kompanją w odwodzie uderzą z linii wschodni kraniec Raków, skrzyżowanie dróg Raków — Zasław w kierunku na południe, celem osiągnięcia linii Aksakowszczyzna, Głuszczyzna Noworejki“.

I bataljon uszykowany trzema kompanjami w pierwszej linii ruszył z zajmowanych stanowisk w wyznaczonym dniu. 8 sierpnia, o godzinie 4 rano. Kompanja 4-a miała zająć Aksakowszczyznę, Głusznicę, 2-a kompanja — Norejki, 1-a kompanja — Bolseski. Kompanja 3-a i II bataljon posuwały się w odwodzie. Nieprzyjaciel stawiał zdecydowany opór tylko pod Lichaczami i Zatyczynem, dalsze zaś działania stały się tylko pościgiem. Rosjanie wyparci z zajmowanych pozycyj usiłowali oderwać się, lecz żołnierz polski mimo zmęczenia, parł ich bagnetem i ścigał ogniem przez dzień cały. W walkach tych pułk zdobył magazyny żywnościowe, prowiantowe oraz wziął do niewoli około 200 jeńców, zagarnął szpital koński, wiele sprzętu wojennego, zwłaszcza wozów.

Walki o Mińsk trwały od dnia 18 lipca do 8 sierpnia 1919 roku. Pułk, mimo znacznego wyczerpania żołnierzy w nieustannych bojach wyszedł z nich zwycięsko. Słusznie więc służą walki te jako świadectwo bitności i wartości ducha żołnierza z Suwalszczyzny. Żołnierz, ochotnik z ziemi suwalskiej, wierny szczytnym i dawnym tradycjom ducha polskiego, niósł wolność ludowi na kresach, który przez długie wieki dzielił dołę i niedołę z Rzeczpospolitą.

PRZEMIANOWANIE 1-GO SUWALSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW.

Podczas działań bojowych na Mińsk dowództwo suwalskiego pułku otrzymało z dowództwa frontu następujący rozkaz:

„W związku z utworzeniem Powiatowych Komend Uzupełnień P. K. U. w Suwałkach z tymczasową siedzibą w Grodnie i Białymstoku (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 72. 1919 roku. Rozk. 2572) tem samem i możliwością regularnego uzupełnienia powstałej na tych obszarach formacji — względnie utworzenia nowych — przemianowuje się dotychczasowy Suwalski Pułk Strzelców na 41-y pułk Suwalski Pułk Piechoty“.

Wice-Minister (—) Sosnkowski, gen. ppor.

ORGANIZACJA III BATALJONU.

W końcu sierpnia 1919 roku III bataljon wszedł w skład 41-go pułku. Zawiazkiem bataljonu były kompanje obserwacyjne Dowództwa Obrony Kresów Suwalskich, którego dowódcą był podporucznik Adam Rudnicki. Kompanje obserwacyjne rajgrodzka, sztabińska i kompanja tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej w powiecie augustowskim były przeciwstawieniem odpowiedniej siły Niemcom, okupującym Suwalszczyznę. 1-a kompanja rajgrodzka pod dowództwem podporucznika Smolenia zorganizowana została z ochotników w dniu 4 kwietnia 1919 roku (weszła w skład pułku, jako 9-a kompanja w sile 2 oficerów, 3 podchorążych, 195 szeregowych. Kompanja sztabińska pod dowództwem porucznika Prawdzika utworzoła została 10 czerwca z ochotników osady Sztabin i okolicznych wiosek i weszła w skład pułku, jako kompanja 10-a, w sile 2 oficerów, 165 szeregowych. Kompanja Polskiej Organizacji Wojskowej, która skrycie rozmieszczona była drużynami i plutonami po wioskach powiatu augustowskiego, pomiędzy oddziałami Niemców, weszła w skład pułku jako 11-a kompanja. Stan tej kompanji wynosił: 2 oficerów i 142 szeregowych. Kompanja 12-a została przysłana z bataljonu zapasowego suwalskiego pułku. Pułkową kompanję ciężkich karabinów maszynowych przemianowano na 3-ą kompanję karabinów maszynowych. W ten więc sposób utworzono nieistniejący dotychczas w pułku III bataljon pod dowództwem kapitana Michała Żebrowskiego.

OBJĘCIE SUWALSZCZYZNY.

Niejasne stanowisko Litwinów i Niemców zmusiło dowództwo frontu litewsko-białoruskiego do poczynienia odpowiednich zarządzeń i przygotowań na froncie zachodnim. Układające się pod wpływem dążeń niemieckich stosunki polsko-litewskie poczęły stawać w rażącej sprzeczności do historycznie zadokumentowanej woli obojga narodów, wyrażonej w Unji Horodelskiej i Lubelskiej. Wroga Polsce agitacja głoszona przez wysłańców rządu litewskiego stworzonego przez Niemców, t. zw. „Taryby” podburzała spokojny i bierny lud litewski przeciwko Polakom.

W związku z tem dowództwo frontu litewsko-białoruskiego dążyło do jak najszybszego ustalenia frontu na północy przez skoncentrowanie niezbędnych sił w celu zabezpieczenia i obsadzenia obszarów Suwalszczyzny.

Linję demarkacyjną obsadzać miały suwalski i kowieński pułki piechoty. W tym celu w dniu 21 sierpnia 1919 roku suwalski pułk otrzymał rozkaz załadowania się w Mińsku i trzema transportami kolejowymi wyruszył przez Lidę do Suwałk. Wówczas to w dniu 25 sierpnia podczas przejazdu przez Augustów dołączył III bataljon; wreszcie około godziny 10 tego dnia pułk stanął w Suwałkach.

Był to błogosławiony i radosny dzień dla ziemi suwalskiej i pułku. Ziemia suwalska, najdłużej ze wszystkich dzielnic okupowana przez Niemców, teraz oswobodzona, witała swych synów — tę najszlachetniejszą część, jaką wydała — swój pułk.

I doprawdy było to wielkie święto. Kto tylko mógł, ten pie szo lub furmanką zdążył do Suwałk, aby witać tych, którzy kierując się pobudką utajonych marzeń o złotej jutrzence wolności Polski, pierwsi stanęli do ofiarnej służby żołnierskiej. I nie były to senne marzenia, ani też najszlachetniejsze z głębi najszczytniejszych uczuć narodowych płynące porwy, za które ojcowie nasi i dziadowie płacili krwią — była to już rzeczywistość! Przed bramą triumfalną tłumy ojców i matek witały tych, którym Suwalszczyzna powierzyła z ufnością honor i tradycję męczeńską.

Na ogłoszoną powitalną mowę ojca miasta d-ra Noniewicza odpowiedział po żołniersku dowódca pułku, major Mackiewicz. Po defiladzie i uroczystości pułk ruszył do koszar sejneńskich, gdzie był przez ludność miasta przygotowany dla pułku posiłek. Po krótkim odpoczynku I bataljon około godziny 11 wymaszerował szosą kalwaryjską w kierunku Szwajcarji, celem nawiązania styczności z wojskami litewskimi. II bataljon bez żadnego odpoczynku odszedł do Sejn na pomoc walczącej tam ludności cywilnej. III bataljon pozostał w Suwałkach, jako odwód.

Już w nocy z 24 na 25 sierpnia 1919 roku ludność miasta Sejn, nie mogąc dłużej znieść okupacji i przywłaszczenia przez Litwinów ziemi czysto polskiej, postanowiła siłą wyrzucić okupantów litewskich z Sejn, którzy tam przy pomocy księży Litwinów i drukarni dyecezalnej stworzyli ośrodek szerzenia waśni i różnic narodowościowych. Dnia 25 sierpnia młodzież Polskiej Organizacji Wojskowej pod dowództwem ś. p. podporucznika Wacława Róży-Zawadzkiego *) wystąpiła czynnie, tem więcej że nadchodzące oddziały suwalskiego pułku piechoty były dla niej otuchą otrzymania rychłej pomocy. W pierwszej chwili

*) B. podoficer 1-go pułku piechoty legionów.

powstańcy zdolali rozbić i rozbroić Litwinów oraz zawładnąć Sejnami. Wkrótce jednak wskutek pomocy przysłanej Litwinom powstańcy polscy zostali nagle zaskoczeni napadem. Wywiązała się walka na ulicach miasta. Powstańcy, broniąc się zacięcie ulegli w boju przed przeważającymi siłami przeciwnika i zmuszeni zostali do opuszczenia miasta, pozostawiając tam ciężko rannych, których Litwini wymondowali. Straty powstańców wynosiły 15 zabitych. Wówczas to padł śmiercią walecznych główny organizator powstania podporucznik Różga-Zawadzki.

Tych 15 bohaterów powstańców z podporucznikiem ś. p. Wacławem Różgą-Zawadzkim na czele poległych w obronie polskości pod Sejnami, pułk suwalski zawsze czcić będzie. Ich przykład gorącej miłości Ojczyzny, odwagi, męstwa i poświęcenia się w wyzwaniu swej rodzinnej ziemi będzie wzorem dla potomności, jak należy kochać swą Ojczyznę i walczyć w jej obronie. Ta czysta ofiara awangardy powstańczej suwalskiego pułku, złożona na polach Sejn, skupiać i hartować będzie, by wrazie potrzeby stanąć w szeregach i walczyć mężnie w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Niech srebropióry Orzeł chorągwi suwalskiego pułku ogarnie i tuli skrzydłami swego majestatu cienie powstańczej młodzieży.

Dnia 26 sierpnia II bataljon obsadził Sejny, wynuzając z nich Litwinów w kierunku na Poćkuny. W walce tej oddał duże usługi pluton kawalerji powstańców na czele z podporucznikiem z 1-go pułku ułanów krechowieckich, Antonim Lipskim, który przedostał się od Posejneli na tyły Litwinów i przeprowadził kilkakrotnie szarżę, wywołując panikę wśród przeciwnika. Do dnia 9 września suwalski pułk obsadził placówkami linię demarkacyjną litewską od Prus Wschodnich w miejscowości: Wisztyniec, Powisztacie, Lubowo, Puńsk, Holny, Kalety do Niemna, mając odwody w Suwałkach i Sejnach.

W dniu 20 stycznia 1920 roku oddziałek pułku został powiększony aż do wsi Butrymanis i jeziora Ilgi. Dowództwo pułku w zastępstwie sprawował major Ignacy Oziewicz, ponieważ major Mackiewicz został wezwany do ministerstwa spraw wojskowych dla prac w komisji weryfikacyjnej.

Z początkiem marca II bataljon został zmieniony przez oddziały 2-ej litewsko-białoruskiej dywizji i przybył do Suwałk. Na rozkaz naczelnego dowództwa w dniu 8 kwietnia cały pułk został postawiony w stan pogotowia marszowego. Wreszcie w dniu 11 kwietnia 1920 roku 42-i pułk piechoty zluźował suwalski pułk na linii demarkacyjnej.

OFENSYWA NA UKRAINIE

Na rozkaz Naczelnego Wodza pułk po zmianieniu go na linii demarkacyjnej litewskiej, zawagonował się w Suwałkach i wyjechał przez Pińsk do Kalenkowicz, gdzie przybył w dniu 20 kwietnia.

Pułk w składzie grupy operacyjnej pułkownika Rybaka muszył historycznym szlakiem Bolesławów, realizując ideę Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, odbudowania Ukrainy, jako przyjaznej sojuszniczki Rzeczypospolitej.

W dniu 23 kwietnia 1920 roku cały pułk skoncentrowany w miasteczku Skorodne, przygotowywał się do zajęcia stanowisk wyjściowych do natarcia na Owrucz. Działanie to wyznaczono na godzinę 8 rano w dniu 25 kwietnia 1920 roku.

Naczelną Wódz podjął tę wyprawę trzema armjami polskimi w celu rozbicia 12-ej i stojącej na południu 14-ej armii rosyjskich, przygotowujących się do działań zaczepnych, oraz by przez stworzenie niepodległej Ukrainy odgradzić południową część Rzeczypospolitej od Rosji Sowieckiej. Z grupą pułkownika Rybaka miała współdziałać 7-a brygada jazdy przez wykonanie zagonu na tyły rosyjskie oraz zawładnięcie mostami na rzece Uszy i Teterewie. Rozkazem grupy operacyjnej pułkownika Rybaka przydzielono do pułku szwadron jazdy tatarskiej, kompanię saperów, artylerję, tworząc w ten sposób specjalną grupę pod dowództwem majora Mackiewicz. Plan natarcia na Owrucz był następujący: I bataljon i półbaterji artylerji górskiej pod dowództwem majora Oziewicza miały działać przez Wistupowicze, Gładkowicze na Owrucz ze strony południowo-wschodniej; II bataljon, pod dowództwem kapitana Juszczackiego po rozpoczęciu akcji przez I bataljon miał przeprowadzić natarcie na wioski Karczówka, Kierdany i zająć Owrucz z północno-zachodniej strony; III bataljon, pod dowództwem kapitana Michała Żebrowskiego wraz z artylerją polową miał poprowadzić natarcie na Owrucz po trasie Tolkacze—Żerzyce. Odwody dowódcy pułku posuwały się traktem za III bataljonem. Szwadron jazdy tatarskiej i partyzanci ukraińscy w sile jednej kompanii utrzymywali łączność między 41-ym pułkiem piechoty a grupą „Sławeczno”.

Nieprzyjacieli znaczniemi siłami obsadzał Owrucz, Czerepin, Kierdany, Rulowszczyznę i Gładkowicze. O godzinie 10 rozpoczął się ogólny atak polski na Owrucz. Po uporczywej, kilkugodzinnej walce bataljonów manewrujących tyraljery suwalskiego

półku posunęły się pod miasto, opanowując przedmieście i zmuszając nieprzyjaciela do opuszczenia stanowisk tuż pod samym Owruchem. O 13 godzinie 41-y suwalski pułk piechoty zajął miasto.

Zdobyto znaczną ilość jeńców, dwa działa, kilka karabinów maszynowych i 10 wagonów z żywnością.

Po zwycięskim opanowaniu Owruca dowódca grupy operacyjnej, pułkownik Rybak, wydał pochwalny rozkaz dla pułku:

„Grupa majora Mackiewicza dzięki znakomitemu dowództwu oraz waleczności i sprawności oddziałów w jej skład wchodzących odniosła piękny sukces w postaci zdobycia ważnego punktu strategicznego — Owruca.

Dowódcy tej grupy majorowi Mackiewiczowi, dowódcy I/41 p. p. majorowi Oziewiczowi i dowódcy II/41 p. p. kapitanowi Juszczaickiemu, walecznemu i zdawną okrytemu chwałą pułkowi „Zdobywcy Lidy” oraz wszystkim oddziałom grupy majora Mackiewicza wyrażam uznanie i podziękowanie w imieniu narodowej służby, za znakomite przeprowadzenie akcji.

W pościgu za nieprzyjacielem wyznaczono pułkowi jakie miejscowości miał każdego dnia osiągnąć. Nazajutrz, po boju o zdobycie Owruca I bataljon, stoczywszy uporczywą walkę opanował Narodycze i przeprawę na rzece Uszy, reszta zaś pułku prawie bez walk zajęła Sielce. Dnia 27 kwietnia pułk prze-maszerował przez Kalinowo do osady Ksawerowa, którą, po starciu z nieprzyjacielem, zajął III bataljon. W nocy 10-a i 11-a kompanje walczyły o wieś Kalinowo. Kompanja 11-a posuwająca się marszem ubezpieczonym w kierunku Szkurat — Kamionki napotkała na silny opór nieprzyjaciela. Dowódca III bataljonu rozkazał 10-ej kompanji posunąć się od strony południowo-wschodniej na Garówkę — Malin, przeciąć w ten sposób drogę odwrotu nieprzyjacielowi i wspólnie z kompanją 11-ą zająć wieś Kamionkę. Walka nocna trwała do północy. Nieprzyjaciel początkowo pod osłoną ciemności stawiał opór, jednakże dalszym bojem załamany — rozpiezchł się w kierunku północnym. Walka ta kosztowała pułk 2 szeregowych zabitych, 3 ciężko rannych, zdobyto natomiast 3 ciężkie karabiny maszynowe, dużo amunicji, cały tabor i wiele sprzętu wojennego.

BÓJ POD MALINEM.

Spiesząc z pomocą 7-ej brygadzie jazdy, która zajęła Malin, pułk suwalski od świtu dnia 28 kwietnia 1920 roku wykonał for-

sowny marsz przez Dubrówkę, Baranówkę traktem na Pierożki. Wieś Pierożki była jeszcze obsadzona przez nieprzyjaciela. Bataljon II, posuwający się w straży przedniej, stoczył krótkotrwałą walkę o tę miejscowość i opanował ją około 15 godziny. Wysłane patrole zwiadowcze w kierunku stacji kolejowej Malina zameldowały dowódcy pułku, iż po torze kolejowym w okolicy stacji Malina działają trzy pancerniki nieprzyjacielskie. Oprócz tego miały znajdować się na linii kolejowej cztery pociągi transportowe nieprzyjacielskie. Wojska rosyjskie opuszczając pociągi, rozwijały się po trasie w kierunku na Pierożki.

Dowódca pułku wyznaczył II bataljon do natarcia na stację kolejową Malina. Bataljon ten zajął pozycję na wzniesieniach w południowej stronie wsi Pierożki i silnym skutecznym ogniem ostrzeliwał tyraljerę nieprzyjaciela. 7-a i 8-a baterje 11-go pułku artylerji polowej nieoczekiwanie dla nieprzyjaciela poczęły ostrzeliwać stację kolejową, skupiając swój ogień na znajdujące się na torze pociągi zwykłe i pancerne. Ogień artylerji wywołał ogromne zamieszanie w szeregach nieprzyjaciela. Po pierwszych strzałach naszej artylerji pociągi te momentalnie wycofały się. Posuwająca się w kierunku naszej linii piechota rosyjska, widząc odwrót własnych pociągów i pancerek zachwiała się. Wówczas skupiony i skuteczny ogień naszej piechoty i artylerji zamienił natarcie nieprzyjaciela na bezładną ucieczkę w kierunku stacji i miasta Malina.

Po kilkudniowym postoju w wioskach Pienaziewiczach, Wyrwie i Makalewiczach, pułk w dniu 8 maja stanął w Puszczy Wodicy, przedmieściu Kijowa. Nazajutrz pułk wkroczył do Kijowa i wziął udział w rewji wojskowej 3-ej armji. W pełnym składzie, ubrany możliwie jaknajlepiej, pułk stanął przy Złotej Bramie, następnie Bulwarem Bibikowskim na Kneszczatiku przeddefilował przed dowódcą 3-ej armji, generałem Edwardem Śmigłym-Rydzem.

NA PRZEDMOŚCIU KIJOWA

Celem zabezpieczenia Kijowa od wschodu dowództwo 3-ej armji utworzyło na lewym brzegu Dniepru przedmoście, które szerokiem półkolem, wysunięte o 20 kilometrów na wschód od Browar, osłaniało miasto przed ogniem artylerji wojsk rosyjskich.

Przedmoście to, opanowane przez 1-ą i 15-ą dywizję, obsadziła następnie grupa operacyjna pułkownika Rybaka, w której

skład wchodziły 1-y i 2-i pułki strzelców podhalańskich i 41-y suwalski pułk piechoty. W dniu 11 maja o świcie pułk otrzymał rozkaz zluźniania oddziałów I brygady legjonowej i części 15-ej dywizji wielkopolskiej. Odcinek, jaki pułk obsadził wynosił ponad 4 kilometry. Poszczególne bataljony pułku obsadziły skraj lasu na zachód od Rożówki, dworzec kolejowy w Browarach, wzniesienia na wschód od Książyc, aż do toru kolejowego.

Pułk przystąpił energicznie do umocnienia odcinka. Budował solidne okopy, schrony dla broni maszynowej i ludzi, przeciągnął na przedpolu druty kolczaste. Kompanje prowadziły dzień i noc zwiady bojowe w kierunku na Trebuchowo i Duderkowo. Stałej styczności z nieprzyjacielem nie było, ponieważ zajmował on dalsze wioski: Demirke, Krasifówkę, Trebuchowo i Ryzówkę.

Dnia 15 maja brygada sowieckiej kawalerji baszkirskiej, posuwająca się wzdłuż Dniepru, zaatakowała lewe skrzydło suwalskiego pułku, zwłaszcza 10-ą i 9-ą kompanje. Dzielna postawa żołnierzy i oficerów tych kompanij, energicznie odpierających przez kilka godzin trwające natarcia Baszkirów, zmusiła przeciwnika do odwrotu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje 17-letni ochotnik szeregowiec Andrzej Sieńkowski ze wsi Rutki powiatu augustowskiego, który z odległości kilku kroków zniszczył obsługę nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego i zdołał go.

W nocy dnia 16 maja 1-a i 12-a kompanje wykonały wypad na Krasifówkę, wypędzając z niej nieprzyjaciela.

Dnie 27 i 28 maja 1920 roku były dla pułku bardzo ciężkie. Rosjanie zasypywali okopy pułku ogniem artylerji lekkiej i ciężkiej, następnie przechodzili do natarcia. Dnia 27 maja około godziny 11 po silnem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciel ruszył do natarcia na odcinek 5-ej i 8-ej kompanij, a około godziny 15 na odcinek 4-ej i 7-ej kompanij. Jednakże po kilkugodzinnej walce nieprzyjaciel został zupełnie rozbity. Ścigana ogniem naszej artylerji część oddziałów wroga wycofywała się na Dużą Aleksandrówkę, reszta zaś na Małą Aleksandrówkę.

Jak się później wyjaśniło natarcie prowadziły 519-y i 521-y pułki strzelców sowieckich. Na lewym skrzydle II bataljonu nacierał 517-y pułk sowiecki, który dostał się pod bardzo skuteczny ogień karabinów maszynowych i naszej artylerji. Poniósł on ciężkie straty, zostawiwszy na polu walki dowódcę 517-go pułku oraz dowódcę bataljonu.

Natarcie na odcinek 11-ej kompanji wzdłuż toru kolejowego

na dworzec kolejowy Browary przeprowadziła o świcie szkoła podoficerska 7-ej dywizji strzelców sowieckich wraz z innymi oddziałami rosyjskimi, którym udało się wdrzeć do okopów 11-ej kompanji. Energiczne przeciwuderzenie 3-ej kompanji pod dowództwem porucznika Żórawskiego i podporucznika Kuchcińskiego oraz 4-ej kompanji pod dowództwem porucznika Pereświat Sołtana po zażartej walce na granaty i bagnety wyrzuciło Rosjan z okopów. Nieprzyjaciół pozostawił na placu boju ponad 100 zabitych.

Tego samego dnia Rosjanie przeprowadzili atak na odcinku 12-ej kompanji po szosie Kijów — Siemniopolki. Natarcie nieprzyjacielskie wsparte było samochodami pancernymi, które posuwały się po szosie. Dowódca 12-ej kompanji, porucznik Matarewicz zakazał swoim żołnierzom strzelać i dopiero z odległości 200 metrów kompanja, ciężkie karabiny maszynowe, artylerja lekka i ciężka, miotacze min rozpoczęły ogień. Ogień ten sprawił na przedpolu krwawe żniwo. Natarcie nieprzyjacielskie spełzło na niczem, wróg poniósł duże straty; na przedpolu pogrzebano 87 żołnierzy rosyjskich i zabrano jeden samochód pancerny.

Na tem skończył się pierwszy okres walk pod Browarami — Kniażycami, któremi zawładnąć tak kusił się nieprzyjaciół. Usiłowania te skończyły się zupełnym niepowodzeniem dzięki dobrej postawie własnych oddziałów piechoty i artylerji, która całym ogniem niweczyła zamiary nieprzyjaciół. Od tego boju piechur chylił czoło przed powagą artylerji, artylerzysta znów czuł się spokojny o własne działa, gdy miał przed sobą w okopach dzielnych suwalczyków.

Dowódca grupy takie wyraził podziękowanie oddziałom:

„Korzystam z zakończenia pierwszej fazy ataku — aby tak dowódcom jak i dzielnym żołnierzom wyrazić gorące podziękowanie w imieniu służby Ojczyźnie. Odznaczył się w tej akcji 41-y Suw. pułk piechoty kontrakcją z własnej inicjatywy pod Browarami”.

WYPAD NA TREBUCHOWO

Celem odciążenia sił naszych na południe od Kijowa i utrzymania większych sił na przyczółku mostowym Kijów, dowódca grupy operacyjnej rozkazał wykonać w dniu 2 czerwca silny wypad na Boryspol. Wypad ten miały przeprowadzić: 2-i pułk strzelców podhalańskich, nacierając frontalnie i 1-y pułk piechoty legionów, oskrzydłując Rosjan od południa. Dla wiązania

sił nieprzyjacielskich oddziały 41-go suwalskiego pułku piechoty miały zająć wieś Trebuchowo. Dowódca 41-go suwalskiego pułku rozkazał 4-ej i 9-ej kompanjom, pod dowództwem porucznika Biretto przeprowadzić dnia 2 czerwca 1920 roku wypad na Trebuchowo. W nocy z 2 na 3 czerwca kompanje wyruszyły z linii własnych okopów i posuwając się cicho przez wzniesienia od strony Krasilówki, wkradły się na tyły nieprzyjaciela w Trebuchowie. Rosjanie zaskoczeni o świcie — z przodu przez oddziały demonstrujące i wewnątrz wioski przez 4-ą i 9-ą kompanje, nie mogli się zorjentować w położeniu. Wywiązała się walka na granaty ręczne i bagnety, w której wyniku Rosjanie zostali zupełnie rozbici i tylko poszczególni żołnierze z wysuniętych placówek zdołali zbiec w kierunku Dudarkowa i Hoholewa. Na placu boju nieprzyjaciel pozostawił około 70 zabitych, w tem komisarza pułku i dowódcę bataljonu. Straty własne wynosiły: 1 zabity, 12 szeregowych rannych. Zdobyto wówczas: 38 jeńców, dwa ciężkie karabiny maszynowe, 1 lekki karabin maszynowy i pełen wóz karabinów, kilka aparatów telefonicznych. W wypadzie na Trebuchowo współdziałali z nami powstańcy ukraińscy, którzy jako przewodnicy oddali duże usługi.

Następne dni przechodziły na przedmościu dosyć spokojnie. Czasem odezwiała się artylerja nieprzyjaciela, niekiedy pojawiały się tyraljery rosyjskie, które rozpędzał ogień polskiej artylerji. Tak trwało do dnia 7 czerwca 1920 roku. Wieczorem tego dnia doszły niepomyślne wiadomości z innych odcinków frontu.

Dowódca pułku musiał wysłać kombinowany bataljon w składzie 1-ej, 5-ej i 9-ej kompanij wraz z ciężkimi karabinami maszynowymi pod dowództwem porucznika Biretto, który pospieszył z pomocą III brygadzie legjonów na prawy brzeg Dniepru. Już o 23 godzinie bataljon kombinowany odjechał pociągiem z Browar do Kijowa. Wkońcu ogłoszono rozkaz dowódcy grupy operacyjnej opuszczenia Browar.

Trudno wyrazić uczucia oficerów i żołnierzy, objawiane przy opuszczeniu tak dobrze urządzonej pozycji na przedmościu Browary, gdzie spędzono tyle pięknych dni, bijąc wojska rosyjskie przeszło miesiąc.

Opuszczenie okopów nastąpiło w dniu 8 czerwca 1920 roku o godzinie 8 rano. W okopach pozostawiono tylko po jednej sekcji z każdej kompanji; miały one pozostać godzinę na stanowisku, następnie, obserwując nieprzyjaciela, wycofać się za pułkiem. I i III bataljony wraz z artylerją wycofywały się z Browar szosą na Słobódkę. II bataljon odszedł z Kniażyc drogami bocznymi

na Słobódkę, skąd cały pułk odmaszerował przez most na Dnieprze do Kijowa. Tabory pułku zgrupowano w Puszczy — Wołody. Stan normalny żołnierzy był bardzo dobry.

Przedmoście w Słobódce obsadziła chwilowo brygada podhalańska. Tymczasem kombinowany bataljon 41-go pułku szybkim marszem spieszył z pomocą bataljonowi 6-go pułku legjonów przez Wyszhorod, Stare Piotrowice w kierunku na Demidowo. Kompanja techniczna 41-go pułku piechoty obsadziła mosty łańcuchowy i kolejowy na rzece Dnieprze.

ODWRÓT

Z chwilą opuszczenia przedmościa Kijowa nastąpił dla pułku nowy i najcięższy okres walk odwrotowych. Bataljon kombinowany pod dowództwem porucznika Błiretty po nawiązaniu łączności z bataljonem 6-go pułku piechoty legjonów obsadził rzekę Irpeń i wioski Hutę, Demidowo, gdzie miała odbyć się przeprawa grupy operacyjnej pułkownika Rybaka.

Już 5 czerwca 1920 roku armja konna Budiennego przetrwała się na tyły wojsk polskich, działających na Ukrainie i zajęła Żytomierz. Po opanowaniu Żytomierza, Budienny miał uderzyć w kierunku Chwastowa, a więc na tyły 3-ej armji generała Śmigłego-Rydza. Jednocześnie rosyjska grupa Golikowa przeprawiła się przez Dniepr pod Hornostajpołem, skąd szybkim marszem posuwała się na Borodziankę, by razem z armją konną Budiennego całkowicie otoczyć 3-ą armję.

W dniu 9 czerwca pod wieczór dowództwo 3-ej armji otrzymało rozkaz opuszczenia Kijowa. Plan odwrotu był następujący: 3-a armja miała wycofać się trzema kolumnami. Kolumna środkowa: 1-a dywizja legjonów i dywizja ukraińska z artylerją i taborami całej armji posuwały się wzdłuż toru kolejowego Kijów — Korosteń. Kolumna południowa — 7-a dywizja maszerowała na południe od kolumny środkowej. Kolumna północna — grupa pułkownika Rybaka, po sforsowaniu rzeki Irpeń pod Demidowem miała posuwać się równolegle do kolumny środkowej.

Wobec nieudanego sforsowania rzeki Irpeń pod Demidowem przez brygadę podhalańską, pułk wycofywał się w kolumnie środkowej, osłaniając grupę artylerji ciężkiej 3-ej armji i przeprawił się pod Hostomlem przez rzekę Irpeń. Podczas tej przeprawy odznaczył się dowódca I bataljonu, major Ignacy Oziwicz, który nie dopuścił do opanowania mostu przez nieprzyjaciela i w ten sposób ułatwił przeprawę dla całej grupy operacyjnej pułkownika Rybaka.

Ponieważ Hostoml był zajęty przez nieprzyjaciela, dowódca pułku rozkazał, aby 7-a i 8-a kompanie przeprowadziły natarcie i wyrzuciły oddziały rosyjskie z Hostomla.

Wieczorem 7-a i 8-a kompanie podjęły z zachodniej strony natarcie na Hostoml. Po krótkiej walce Hostoml został zdobyty. Nieprzyjaciel wycofał się w kierunku wschodnim, pozostawiając w naszych rękach znaczną ilość taboru. W walce tej zginął dowódca plutonu 7-ej kompanji, plutonowy Franciszek Kizinkiewicz, idąc ze swym plutonem do ataku.

W dniu 12 czerwca pod wieczór III bataljon przeprowadził natarcie na wieś Babińce, skąd wyrzucił nieprzyjaciela i w ten sposób oczyścił drogę na Filipowicze. W tym czasie 1-a dywizja legjonowa prowadziła uporczywy i krwawy bój o opanowanie stacji kolejowej Borodzianki. Pułk posuwał się w straży tylnej grupy operacyjnej pułkownika Rybaka. Po osiągnięciu Borodzianki, 41-y pułk zluźował 1-ą dywizję legjonową i obsadził odcinek od folwarku Wolicki do miasta Borodzianki. Pozycję tę pułk miał utrzymać do rana. Dnia następnego pułk przykrywał odwrót całej grupy pułkownika Rybaka, wycofującej się za rzekę Teterew. Położenie było ciężkie, gdyż odwrót trzeba było wykonać przez most kolejowy o bardzo wysokim nasypie, nienadającym się do przeprawy taborów i artylerji, jednocześnie zaś na tyły polskie silnie uderzał nieprzyjaciel. Dowódca pułku, mając pod swemi rozkazami pociąg pancerny „Paderewski“, zarządził, aby 3-a kompanja pod dowództwem porucznika Żórawskiego załadowała się i przeprowadziła wypad na nieprzyjaciela, nadciągającego od wschodu.

Po załadowaniu 3-ej kompanji — pancierka gwałtownie wjechała na tyły wojsk rosyjskich i rozbiła dwa bataljony, zdobywając 6 ciężkich karabinów maszynowych, kilka koni wierzchowych i taborowych.

W dalszym odwrocie dowódca III dywizjonu 11-go pułku artylerji polowej znalazł się w rozpaczliwym położeniu, nie mógł bowiem przeprowadzić swych dział przez most kolejowy na rzece Teterew. Wobec tego dowódca pułku zarządził pod przykryciem II bataljonu przeprawę pod Migalkami, gdzie znajdował się most drewniany, odległy o 5 kilometrów. Dowódca pułku ufiał niezachwianie dowódcy bataljonu, kapitanowi Juszcackiemu, oficerom i żołnierzom, że wywiążą się dobrze z dość trudnego zadania. Zaledwie czołowe ubezpieczenia bataljonu zbliżały się do wsi Migalki, zerwała się gwałtowna strzelanina. Jednocześnie

ujrzano uciekających naszych taborytów. Meldowali oni, że tabor, przeprawiający się przez most drewniany, napadła piechota i kawalerja nieprzyjaciela i że toczy się tam gwałtowna walka, oraz że opór, zorganizowany przez podporucznika Modzelewskiego, jest za słaby. Już po kilku minutach czołowy pluton 5-ej kompanji pod dowództwem porucznika Lenczowskiego, a później cała 5-a kompanja pod dowództwem porucznika Witlińskiego biegiem, z całym rozmachem wpadła niespodzianie na mordującego naszych żołnierzy nieprzyjaciela i prawie bez strzału w walce na bagnety odrzuciła go w kierunku południowo-wschodnim, zadawszy mu bardzo dotkliwe straty. W walce tej zdobyto 8 ciężkich karabinów maszynowych. W międzyczasie bataljon przybył na miejsce pobojowiska, a po drodze dołączały wszystkie rozproszone po lesie wozy taborowe. Dowódca bataljonu, kapitan Juszczacki, wysłał natychmiast 7-ą kompanję w kierunku wsi Rudnia-Wyższa, celem zabezpieczenia swego skrzydła z tego kierunku, nieprzyjaciel bowiem po pierwszym wstrząśnięciu ponowił natarcie. Kompanja 6-a obsadziła i zabezpieczyła most. Pozostałe oddziały, tabory, artylerja rozpoczęły przeprawę. Po przeprawieniu artylerji i taborów i zabranii własnych rannych, 7-a kompanja, jako straż tylna bataljonu, spaliła most.

I i II bataljony wycofały się przez Pienaziewicze — Wyrwę w kierunku Ksawerowa. W następnych dniach III bataljon osłaniał odwrót, posuwając się wzdłuż toru kolejowego, staczając walki odwrotowe pod Rudnią-Piaskowską, stacją kolejową Teterew, Irszą, Malinem, aż do Topowicz. Marsze były bardzo długie. Wskutek deszczu, wielkiego błota i nieustannych walk, żołnierze III bataljonu byli wyczerpani do ostateczności. Bataljon III wymaszerował z Topowicz w kierunku pułku, który znajdował się w rejonie Sielc. Bataljon wykonał bardzo długi i forsowny przemarsz, staczając po drodze walki tak, że dopiero po dwóch dniach osiągnął Sielce. Wobec zupełnego przemęczenia ludzi III bataljon czasowo nie otrzymał od dowódcy pułku żadnego zadania. Tymczasem I i II bataljony obsadziły rzekę Uszę, od Wiatrołuzy, Turowiec, aż po Szarny. Odcinek pułku wynosił przeszło 20 kilometrów. Zawdzięczając konnemu oddziałowi, dowódca pułku miał jak najlepsze wiadomości o położeniu na odcinku pułku, jak również oddziałów sąsiednich.

Dowódca grupy, pułkownik Rybak, rozkazem Nr. 24 wyraża gorące podziękowanie dowódcom i oddziałom za ich pełne poświęcenie się służbie dla Ojczyzny:

....Major Oziewicz wykazał znakomitą inicjatywę i orjentowanie się w sytuacji, trzymając się ze swym bataljonem 41 p. p. bez szczególnego w tej mierze rozkazu, tak zwany punkt taktyczny, jakim był wobec zajęcia Gostomla — przyczółek mostowy w m. Mostyszcze. Dowódca 41 pułku — pułkownik Mackiewicz nader sprawnie w poczuciu sytuacji, znakomitym forsownym marszem przerzucił pułk z północy do Mostyszcze, dając przez to możność kapitanowi Juszczaickiemu przy poparciu II/4 P. A. C. szybkiego wyparcia nieprzyjaciela z Gostomla, a co zatem idzie przemarsz wszystkich oddziałów i taborów grupy przez most Mostyszcze, co w danych warunkach było dużym sukcesem...

Pod Borodzianką pułkownik Mackiewicz złuzowawszy oddziały i dywizji legionowej pułkownika Dąb-Biernackiego i utrzymawszy ten, tak ważny punkt taktyczny do czasu nakazanego, umożliwił oddziałom grupy przeprawę przez Zdzwiż i dalszy odmarsz.

Dalej idący ze swym bataljonem w straży tylnej major Oziewicz śmiałym wypadem na Drusne rozbił idące wślad za nim oddziały bolszewickie, biorąc jeńców i konie.

Następnie II bataljon 41 pułku przebił się przez Makaliewicze, umożliwiając artylerji i taborom przeprawę przez most na Teterewie i zdobywając 8 karabinów maszynowych.

Dzięki powyższym wspólnym wysiłkom dowódcztw oraz oddziałów, odwrót z za Dniepru i z pod Kijowa został wykonany sprawnie i bez strat, mimo trudnego niejednokrotnie położenia grupy. Oddziały przebyły po drogach piaszczystych, osłaniając przejście w obronie, lub forsując je, wyprowadziwszy w całości swe tabory. 225 klm. w 6 dniach. przyczem działalność nad Dnieprem, Irpeniem, Zdzwiżem, Teterewem i Irszą winna być chlubnie zapisaną kartą historii bojowej.

Za powyższe wyniki, za znakomite kierownictwo dowódców poszczególnych oddziałów i za niezmordowaną pracę i wytrwałość podległych mi oddziałów uważam za swój moralny obowiązek i pragnę już dziś na podstawie wrażeń osobistych, nie czekając urzędowych meldunków wyczerpujących, wyrazić w imieniu służby szczerze uznanie, gorącą pochwałę i żołnierskie „Bóg zapłać“.

Po kilkudniowym postoju nad rzeką Uszą otrzymano rozkaz dalszego odwrotu w kierunku Owrucza. Pułk wycofywał się przez miejscowości Bołotnicę i Rakowszczyznę.

WALKI ODWROTOWE POD OWRUCZEM.

Dnia 20 czerwca 41-y pułk otrzymał rozkaz obrony miasta Owrucza. Odcinek, jaki pułk miał do obrony, obejmował całą południowo-wschodnią część od wsi Tołkacze przez Podruje, Gospoda Jackowicka, aż do wsi Szwaby.

Wślad za cofającą się kolumną własną posuwała się potężna kolumna nieprzyjaciela przez Rakowszczyznę na Owrucz. Pułk w sile 2500 bagnetów, około 50 ciężkich karabinów maszynowych

wraz z dywizjonem 11-go pułku artylerji polowej znajdował się na pozycji, mając II i III bataljony w pierwszej linii a I bataljon w odwodzie. Natarcie nieprzyjacielskie rozpoczęło się o świcie. Silne tyraljery rosyjskie wysuwały się z wiosek Bogowicze, Jackowicze i wspierane ogniem artylerji, usiłowały zdobyć Podruje. Ogień dywizjonu 11-go pułku artylerji polowej, jak również ciężkich karabinów maszynowych niweczył zamiary nieprzyjaciela. Rozzuchwalony przeciwnik, nie zważając, że giną jego przednie linje, wysuwał coraz to nowe tyraljery. Walka zaczęta trwała do 6 godziny wieczorem. O tej porze artylerja nasza zdwoiła siłę ognia i wówczas dowódca II bataljonu, kapitan Juszczacki, rzucił do przeciwnatarcia cały II bataljon oraz 10-ą kompanję z III bataljonu. Przeciwnatarcie to wsparli podhalańczycy, sąsiadujący w lewo z 41-ym pułkiem. Nieprzyjaciela odrzucono z przedpola z bardzo wielkimi dlań stratami. Wróg wycofał się w kierunku południowym. Na szczególne wyróżnienie w tej walce zasługuje ś. p. szeregowiec 10-ej kompanji — Łazarzski, który rzucił się ze swoją sekcją na przeważającego nieprzyjaciela do walki na bagnety.

Mimo tego powodzenia pułk z rozkazu dowódcy grupy, pułkownika Rybaka, opuścił Owruć i wycofał się w kierunku Skorodna. Marsz trwał dosyć długo, droga była piaszczysta, odczuwano zupełny brak wody i cierpiano z powodu spiekoty upalnego dnia, wszystko to przyczyniło się do bardzo wielkiego zmęczenia i wyczerpania żołnierzy i koni.

SKORODNO.

41-y suwalski pułk piechoty stanął jako odwód grupy pułkownika Rybaka. I bataljon pod dowództwem porucznika Biretty odmaszerował w kierunku Uglinki. Dowództwo pułku objął major Ignacy Oziewicz. W straży tylnej grupy operacyjnej pułkownika Rybaka posuwała się brygada podhalańska, która miała bronić traktu i nie dopuścić nieprzyjaciela do Skorodna. Dnia 21 czerwca 1920, w nocy, nieprzyjaciół zaatakował brygadę podhalańską i korzystając z dogodnych podejść wśród lasów, zmusił ją do szybkiego opuszczenia pozycji.

Dowódca 41-go pułku, major Oziewicz, otrzymał z dowództwa grupy poleskiej rozkaz tej treści: „Miasteczko Skorodno bezwzględnie utrzymać przez dwa dni”.

W wykonaniu tego zadania dowódca pułku w nocy wysłał patrol oficerski w kierunku na Troski. Patrol ten przyprowadził

jeńców i od nich major Oziewicz dowiedział się, że nieprzyjacielska brygada w sile do 2000 żołnierzy i 20 ciężkich karabinów maszynowych znajduje się na postoju w odległości kilku kilometrów od Skorodna. O świcie brygada ta miała zaatakować tę miejscowość.

Plan obrony dowódcy 41-go pułku piechoty polegał na tym, aby, wykorzystując położenie taktyczne Skorodna, wciągnąć kolumny nieprzyjacielskie do Skorodna, odciąć im drogi odwrotu na rzece Sławeczno i zniszczyć je koncentrycznym atakiem.

Pozorujący odwrót pluton podporucznika Sakowskiego wciągnął kolumny nieprzyjaciela przez mosty na rzece do Skorodna, a dopiero wówczas ze skraju lasów, okalających Skorodno, wyłoniły się gęste tyraljery II i III bataljonów 41-go pułku piechoty, które przyparły nieprzyjaciela do rzeki i bagien, zadając mu bardzo ciężkie straty. Mosty na rzece Sławecznej opanował z 10-ą kompanią porucznik Maciejowski, który niepostrzeżenie zaroślami przedarł się na tyły nieprzyjaciela.

Na placu boju naliczono przeszło 200 zabitych i 150 wzięto do niewoli, zabrano 12 ciężkich karabinów maszynowych wraz z biedkami. Rozkaz ściśle został wykonany. Miasteczko Skorodno utrzymano przez dwa dni i dopiero na rozkaz dowódcy grupy poleskiej pułk bez żadnego nacisku ze strony nieprzyjaciela rozpoczął dalszy marsz odwrotowy. Za umiejętne przeprowadzenie walki pod Skorodnem, dowódcą grupy, pułkownik Rybak, tak podziękował majorowi Oziewiczowi: „Panie majorze Oziewicz — dziękuję Panu za dzielne odparcie ataku“.

Dnia 23 czerwca II i III bataljony przemaszerowały przez Rudnię-Alewską i zatrzymały się w okolicy Snickiego-Pola i Bujnowicz, dokąd przybył z rejonu Liplany, Leszczyny I bataljon pod dowództwem porucznika Biretto. W tym obszarze pułk obsadził tylko ważne przejścia. Teren do działań był bardzo niedogodny, lasy o gęstym podszyciu, wszędzie pełno wody i błot, w okolicy zaś grasowały bandy uzbrojonych chłopów.

Pod koniec czerwca pułk zgrupował się w okolicy Ostrożanki. Dnia 2 lipca półtora bataljonu pod dowództwem porucznika Biretto przeprowadziło wypad na Skryholów, odrzucając na wschód nieprzyjaciela, posuwającego się prawym brzegiem Prypeci.

Dnia 8 lipca 1920 roku nadeszły rozkazy dalszego odwrotu w kierunku Dawidgródka, Welicza, tak że dnia 15 lipca pułk stanął na stacji kolejowej Widzibor i po zawagonowaniu się miał

ruszyć w kierunku Wilna. W przejeździe kolejną otrzymano smutną wiadomość — Wilno zostało zajęte przez wojska rosyjskie. W związku z tem naczelne dowództwo skierowało pułk na obronę Grodna.

WALKI ODWROTOWE 41-GO SUWAŁSKIEGO PUŁKU PIECHOTY OD GRODNA DO BORKOWA.

Główne dowództwo wojsk rosyjskich w dniu 4 lipca przeszło na północnem naszym skrzydle do decydujących działań zaczepnych. Bez względu na duże straty, jakie ponosili Rosjanie w pierwszej chwili nad Berezyną, wprowadzili oni znaczne siły piechoty i kawalerji. Posuwając się wzdłuż granicy łotewsko-litewskiej, nieprzyjaciół uderzał w nasze skrzydło. W ten sposób Rosjanie zmuszali oddziały polskie do odwrotu. Front północny generała Szeptyckiego, mimo rozpaczliwych walk polskich dywizyj, załamał się. W szybkim tempie opuszczono niemieckie pozycje z wojny światowej, 14 lipca Wilno, a w kilka dni później i Grodno zostały zajęte przez nieprzyjaciela.

Świeże siły XVIII brygady pułkownika Łuczyńskiego, 34-y, 35-y i 41-y pułki piechoty, śpieszące z południa na północ, zdążyły dojechać tylko do Kuźnicy. Tutaj już pociągi zostały ostrzelane przez nieprzyjaciela. Wojsko musiało wyładować się w Kuźnicy i podjęło przeciwdziałanie w kierunku Grodna.

Dowództwo pułku objął pułkownik Mackiewicz. Major Ignacy Oziewicz odszedł na dowództwo 17-go pułku piechoty.

Pułk w walkach pod Grodnem osiągał już linię 3 fortu i przedmieścia Łosośny. Wobec tego jednak, że nieprzyjaciół znacznymi siłami posuwał się na Osowiec, zarządzono odwrót. Podczas odwrotu pułk stoczył walki pod Kuryłami i Wolkuszem, torując sobie drogę. Dnia 26 lipca 1920 roku pułk walczył po myślnie pod Wilczą Jamą i Czarną Wsią, następnie wycofał się przez Bokiny na lewy brzeg rzeki Narwi. W Bokinach pozostał III bataljon i obsadził most przez Narew i jej lewy brzeg. Bataljony I i II odmaszerowały w okolice Złotorji, gdzie znajdowały się bataljon naszych marynarzy i etapowy bataljon białostocki. Pułk wykonał śpieszny marsz, ponieważ doszła go wiadomość, iż nieprzyjacielowi udało się przedrzeć po resztkach mostów pod Złotorją i zepchnąć słabe oddziały marynarzy i bataljonu etapowego. Wróg znajdował się już na lewym brzegu Narwi. Rzucony do walki, I bataljon stoczył jedną z najcięższych walk, wyrzucając brygadę rosyjską w kierunku Awuls — Babino.

ZASKOCZENIE NIEPRZYJACIELA POD WÓŁKA

W dniu 30 lipca III bataljon pod dowództwem kapitana Wacława Wilniewczyca stoczył pod wsią Wólka-Topilec jedną z najpiękniejszych walk pułku. Ze wzniesienia 134 pod wioską Wólka III bataljon energicznym i śmiałym uderzeniem w skrzydło, zaskoczył i rozbił w walce na bagnety brygadę rosyjską w sile do 3000 żołnierzy, zabrał do niewoli do 1000 jeńców, uratował z niewoli odcięte w półkolu rzeki Narwi dwa bataljony 30-go pułku piechoty, oraz zagarnął 8 dział i 16 ciężkich karabinów maszynowych. W walce tej 10-a kompania pod dowództwem porucznika Maciejowskiego i 9-a kompania porucznika Smolenia działały na wieś Wólka w kierunku Topilca. Kompania 11-a pod dowództwem porucznika Krupińskiego i 12-a kompania porucznika Rutkowskiego działały wzdłuż szosy w kierunku wsi Bokiny. Kompania ciężkich karabinów maszynowych porucznika Galinowskiego oddała ogromne usługi, wspierając ze wzniesienia 134 ogniem 12 ciężkich karabinów maszynowych ruch kompanij strzeleckich. Na szczególne wyróżnienie w walce tej zasługuje ś. p. kapral Stanisław Peryt, który dając przykład odwagi i męstwa, rzucił się z częścią plutonu na działa nieprzyjaciela.

Tymczasem I bataljon staczał wśród ulewnej i ciemnej nocy, w okolicy Złotorji, ciężkie walki. Wynikiem tych zmagających było zepchnięcie częściowe nieprzyjaciela do rzeki Narwi. W boju tym zginął bohaterską śmiercią w walce na granaty ręczne ś. p. kapral 2-ej kompanji, Antoni Łapiński.

W nocy dnia 1 sierpnia 1920 roku doszedł rozkaz dowódcy grupy, generała Witkowskiego, zarządzający dalszy odwrót na Brzóska-Brzezińskie: nieprzyjaciół bowiem opanował już Łomżę i okolicę Tykocina.

W dniu 2 sierpnia II bataljon podjął wypad na wieś Czarnowe Byki. Wówczas bataljon posuwał się marszem ubezpieczonym z miejscowości Kuleszy traktem Wysokie Mazowieckie — Czarnowe Byki. 6-a kompania, idąca w straży przedniej bataljonu, została zatrzymana silnym ogniem nieprzyjaciela i prowadziła natarcie na wzniesienie 167 przed Czarnowe Byki. Dowódca bataljonu wysłał, jako ubezpieczenie prawego skrzydła, 7-ą kompanję pod dowództwem porucznika Bizio z zadaniem wyrzucenia nieprzyjaciela ze wsi Wykno, następnie wejścia na skrzydło i tyły nieprzyjaciela, zgrupowanego w rejonie Undy — Czarnowe Byki. Po krótkiej walce 7-a kompania wy-

paria nieprzyjaciela ze wsi Wykno, następnie przedostała się na tyły nieprzyjaciela w Czarnowych Bykach, gdzie silnym ogniem kartaczowym została zatrzymana. Jednocześnie natarcie 6-ej kompanji, wsparte ogniem własnej artylerji, kierowanej przez dowódcę II bataljonu, kapitana Juszczackiego, zbliżyło się na odległość szturmową z południowej strony wsi Czarnowe Byki. Dowódca I plutonu 6-ej kompanji, podporucznik Dobrowolski, pierwszy wdarł się do tej wsi. Nieprzyjaciel, mając 7-ą kompanję na swoich tyłach, nie stawiał już żadnego oporu i śpiesznie wycofał się w kierunku na Dębники, gdzie wpadł pod ogień bataljonu poznańskiego.

Wówczas zdobycz pułku pomnożyła się o 5 ciężkich karabinów maszynowych, 1 miotacz bomb, cały tabor, kilka koni wierzchowych i znaczną ilość jeńców.

Bataljon III w składzie XIX brygady posuwał się w straż tyłnej w kierunku Zambrowa, staczając ciężkie walki pod Wysockiem Mazowieckiem i Litwą. W okolicy Jabłonki pod Stasiowietami III bataljon stoczył bój, w którym szczególnie odznaczyły się 11-a i 12-a kompanje.

W dniu 3 sierpnia III bataljon połączył się w Zambrowie z pułkiem i nazajutrz podczas odwrotu na Ostrów został odcięty w lasach ostrowieckich. Pułk, licząc tylko na własne siły, musiał torować sobie drogę, staczając jedną z najcięższych walk. W walce tej brały udział wszystkie kompanje pułku. Początkowo zdolano zepchnąć nieprzyjaciela z szosy i odczucić go na Kalinowo, wróg jednak przeszedł do ponownego natarcia i zamknął szosę na Ostrów. W walkach tych odznaczyła się szczególnie 12-a kompanja pod dowództwem porucznika Rutkowskiego, oraz doraźnie zebrany oddział pod dowództwem podporucznika Modzelewskiego. Pułk przemaszerował drogą polną w kierunku na Komorowo. W boju tym najboleśniejszą stratą, jakiej dotychczas pułk nie doznał, było pozostawienie około 100 rannych żołnierzy, rozsianych po lesie i polu, a których nie było możliwości zabrać ze sobą. W walkach tych zginęli bohaterską śmiercią porucznik Pacych i porucznik Bronisław Podczaski.

Z Komorowa pułk wycofał się przez Wiśniewo w kierunku Wyszkowa, następnie otrzymał zadanie obsadzenia wsi Jaszczołty. Dowódca pułku, pułkownik Mackiewicz, objął dowództwo XVIII brygady a major Juszczacki — dowództwo pułku.

Dnia 17 sierpnia pułk, stosownie do otrzymanego rozkazu, obsadził odcinek dwoma bataljonami od wsi Śnieżyce do drogi polnej na zachód od wsi Kalinowa; III bataljon znajdował się w od-

wodzie. Daremne były trzydniowe walki nieprzyjaciela, usiłującego opanować Wyszków. Pułk dzielnie i z honorem wytrzymał trzydniowe natarcie 91-go, 94-go i 98-go pułków rosyjskich. Mimo chwilowego powodzenia pod Jaszczółtami pułk musiał swoje pozycje w dniu 10 sierpnia opuścić, ponieważ nieprzyjaciel za-
jął Pułtusk.

Po przeprawieniu się przez Narew pułk odmaszerował do Sta-
rego Janówka i Krubina. Marsz był bardzo ciężki, ponieważ wszę-
dzie napotykało drogi bite, a 60 procent żołnierzy nie posiadało
butów, mając wskutek marszu nogi pokryte ranami.

Dowódca 1-ej armji, generał Jędrzejewski, rozkazem Nr. 30
z dnia 12 sierpnia wyraził pułkowi następujące uznanie:

Wszystkim bohaterskim szeregowym 1 armji, którzy mimo nadludz-
kiego przemęczenia i niedostatku od tygodni pozbawieni chwili snu, nie
raz osaczeni ze wszech stron przez wroga dokazali cudów waleczności
i byli przykładem obrońców Ojczyzny, a przede wszystkim niezrówna-
nej 1 dywizji litewsko-białoruskiej, 10 dyw. piech., XVII bryg. piech.,
IV bryg. piech. oraz 41 pułkowi piechoty i innym oddziałom, wyrazi
uznania od siebie, gorące podziękowanie za ich pełną poświęcenia wienną
służbę Ojczyźnie.

BITWA WARSZAWSKA

Walna bitwa warszawska rozstrzygnęła losy wojny z Rosją
sowiecką. Żołnierz polski, zmęczony długim odwrotem, widząc,
iż w kraju cały naród chwycił za broń, począł krzepnąć na du-
chu, mężnie stanął w obronie zagrożonej stolicy i nie zawiódł po-
kładanych w nim nadziei Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego
oraz Narodu.

Dowództwo wojsk rosyjskich, pewne zwycięstwa, rozkazało
głównym siłom w liczbie trzech armij z korpusem konnym, sfor-
sować Wisłę na północ od Warszawy, już w dniu 14 sierpnia, na-
stępnie przyjąć kierunek południowy, odciąć Poznańskie i Po-
morze. IV armja sowiecka głównymi siłami miała sforsow-
wać Wisłę pod Płockiem, 15 armja po sforsowaniu Wisły kiero-
wała się na Łowicz, 5-a armja miała forsować Wisłę pod Modli-
nem, 16-a armja, ubezpieczając się od Garwolina głównymi siła-
mi — przeprowadzić się na północ od Warszawy. Armje te osłaniała
od południa grupa mozyrska, łącząc do 12-ej armji, nacierają-
cej na Lublin.

Plan naszego Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsud-
skiego, mający na celu rozbić wojsk rosyjskich pod Warszawą

już w dniu 6 sierpnia był skrystalizowany. Przewodnią ideą Naczelnego Wodza było: związać główne siły Rosjan i zużyć je w bitwie obronnej na umocnionych przedmościach Warszawy i Modlina. Przeznaczone zostały do tego 5-a, 1-a i 2-a armje. Na uwikłanego w walce wroga miały wykonać z boku natarcie rozstrzygające pod dowództwem bezpośrednim Wodza Naczelnego, dwie armje polskie, zaczajone nad Wieprzem, starając się wkroczyć na tyły głównych sił wroga.

Podczas bitwy tej, rozpoczętej 13 sierpnia, 41-y suwalski pułk piechoty wchodził w skład XVIII brygady, należącej do 5-ej armji generała Sikorskiego.

Już dnia 13 sierpnia, podczas chwilowego postoju w Krubinie, dowódca pułku, major Juszczański otrzymał rozkaz — stanąć w dniu 14 sierpnia na godzinę 10 pod Wolą Błędowską i podjąć wysiłek w ogólnym przeciwdziałaniu na Borkowo — Nasielsk, przeprowadzonym w związku z ciężkim położeniem pod Warszawą.

Na północ od Borkowa za rzeką Wkrą znajdowała się brygada syberyjska, która pod naciskiem przeważających sił rosyjskich zmuszona była do odwrotu. W tym momencie 41-y suwalski pułk piechoty został rzucony do przeciwwuderzenia. Nieprzyjaciel, upojony chwilowem zwycięstwem i chęcią rychłego przedostania się do Modlina, w bezładzie postępował za cofającą się brygadą syberyjską. Tymczasem niespodzianie natknął się na zdecydowany opór 41-go suwalskiego pułku piechoty, który zajął pozycje od jeziora pod Borkowem do wioski Wrona.

Ustawione na pozycji, ciężkie karabiny maszynowe w liczbie przeszło 50 otworzyły skuteczny ogień. Nieprzyjaciel uporczywie ponawiał ataki dzień i noc, wszelkie jednak jego ruchy łamały się w zarodku. Każdy żołnierz suwalszczak wiedział dobrze, że to już ostatnia pozycja przed Modlinem, a może przed Warszawą. Strzelał więc ze spokojem, aby nie marnować amunicji. Żołnierz niezachwianie trwał na pozycji w głębokim przekonaniu, że przecież tu nieprzyjaciel musi się załamać. Trzy dni pułk trwał na swem stanowisku, wkońcu w dniu 16 sierpnia ruszył zaczepnie na załamanego moralnie nieprzyjaciela. Wyparł go za rzekę Wkrę i dalej pędził w kierunku Nasielska.

Straty pułku w tym boju były największe — 12 oficerów i do 200 szeregowych zabitych i rannych. Zdobycz nieznaczną — 4 jaszczke od dział i paręset karabinów.

W dniu tym, t. j. 16 sierpnia 1920 roku Wódz Naczelny po-

prowadził osobiście natarcie rozstrzygające, które uderzyło gwałtownie od południa na flankę i tyły głównych sił Rosjan, zmuszając ich już nazajutrz do odwrotu.

Dnia 18 sierpnia armje polskie ruszyły do wytężonego pościgu, który skończył się klęską wroga.

Po boju pod Borkowem, karta działań wojennych odmieniła się. Pulk przeszedł do pościgu za nieprzyjacielem i wykorzystania zwycięstwa.

Chwilowo pulk znajdował się w grupie jazdy pułkownika Dreszera, ubezpieczając ją w okolicy Ojżynia i Lidenji, następnie odmaszerował do Ciechanowa. Właśnie rozkazem Naczelnego Wodza 41-y suwalski pulk piechoty został wybrany i przeznaczony do uwolnienia swej rodzinnej ziemi — Suwalszczyzny od najazdu litewsko-rosyjskiego. W Ciechanowie pulk załadował się na pociągi i odjechał do Platerowa. W drodze otrzymał nowe buty, których jednak żołnierze na poranione nogi włożyć nie mogli. Po wylądowaniu się w Platerowie pulk wykonał długi i forsowny marsz przez Boćki, Bielsk do Białegostoku, skąd w składzie 4-ej brygady jazdy spieszył uwolnić Suwalszczyznę. W dniu 30 sierpnia pulk stanął w Augustowie, luzując tam 1-y pulk piechoty legionów.

BITWA NAD NIEMNEM

WALKI Z LITWINAMI O SUWALSZCZYNĘ

Litwini w początkach odwrotu polskiego, złamali neutralność i uderzyli od tyłu na Wilno, które razem z Sowietami zajęli. Na mocy układu z Rosją otrzymali oni prócz Wilna szmat ziemi aż po kanał Augustowski.

W dwa tygodnie po zwycięskiej bitwie Naczelnego Wodza pod Warszawą wojska polskie stanęły oko w oko przed wojskami litewskimi. Litwini w pierwszej chwili, nie czując się na siłach, wycofali się za Suwałki i Sejny.

W dniu 31 sierpnia grupa jazdy pułkownika Nieniewskiego głównymi siłami zajęła Suwałki. Pierwsza wkroczyła brygada jazdy majora Piaseckiego, a wślad za nią wkroczyły I i II bataljony suwalskiego pulku piechoty. III bataljon pozostał w Augustowie do dyspozycji dowódcy II brygady jazdy, majora Bystrama. Pomimo zmęczenia pulk wyglądał imponująco, każdy żołnierz ostatkiem sił starał się przybrać dziarską postawę. Na rogatkach miasta pulk spotykały delegacje miasta i tłumy lud-

ności. Kolumnę pułku zasypywano kwiatami i dalej ludność towarzyszyła pułkowi w marszu przez miasto. Tu i ówdzie wybuchają płacz. To matka, żona, siostra, narzeczoną dowiaduje się, że jej drogi nie wrócił. Tam znowu matka, czy żona dostrzega swego, chce rzucić się ku niemu i przywitać gorąco, lecz on maszeruje dalej, oczyma dając znaki, że teraz jest w szeregu i nie może wystąpić. Zawiedziona — odchodzi, lecz podąża za kolumną, niepuszczając z niego oka i czeka, kiedy nareszcie ten nieznośny major, czy inny porucznik pozwoli synowi przywitać się z matką.

Pułk wrócił do Suwałk znacznie przetrzebiony. Wyruszając przed 6 miesiącami z Suwałk, miał on w kompanji ponad 150 ludzi; obecnie zaś cały bataljon był nieco większy od ówczesnej kompanji. Odpoczynek trwał krótko.

Skoro Litwini przekonali się, że w Suwalszczyźnie operuje tylko 4-a brygada jazdy i 41-y suwalski pułk piechoty, podjęli na nowo działania zaczepne w kierunku Suwałk i Augustowa. W dniu 5 września 1920 roku Litwini przeprowadzili akcję na Augustów, aby przez zajęcie Augustowa odciąć wojska, znajdujące się w Suwalszczyźnie.

Zamiar ich nie powiódł się, I i II bataljony pułku zdołały same obronić Suwałki, kawalerja zaś wykonała zagon przez Tobiłowó i zaatakowała niespodzianie od tyłu Litwinów, zdobywających Augustów. III bataljon pułku i części szwadronów 2-ej brygady jazdy majora Bystrama broniły Augustowa. Napadnięci Litwini rozpięchli się po lasach grupkami, znaczna zaś ich część dostała się do niewoli. W pościgu za nieprzyjacielem III bataljon i oddziały kawalerji zajęły Sejny i brzeg rzeki Hańczy.

Dowódca brygady jazdy major Piasecki, rozstając się z 41-ym pułkiem wydał następujący rozkaz:

Dumny z zaszczytu dowodzenia, tak świetnymi oddziałami wyrażam w imieniu służby najgorętsze podziękowanie i uznanie 41 Suwalskiemu pułkowi piechoty na ręce dowódcy pułku, majora Juszczackiego, którego niezmordowana praca i inicjatywa wyświadczyły akcji obrony Suwałk we wrześniu 1920 roku nieocenione usługi.

Zaznaczyć muszę, że taktowne postępowanie, wzorowy porządek wybitnie wyróżniający 41 p. p. pomiędzy innymi oddziałami, uczyniły współpracę z tym jednym ze świetniejszych pułków polskich piechoty wyjątkowo przyjemną i ułatwioną.

BÓJ POD SEJNAM

W dniu 20 września 1920 roku przybył major Hozer i objął dowództwo pułku. Pułk w tym czasie wszedł w skład 1-ej dywizji legionowej.

W dniu 22 września 1-a dywizja legjonowa przeprowadzała natarcie na Sejny — III brygada legjonowa (6-y i 41-y pułki piechoty) działała z północy od Murowanego Mostu na Wilkopedzie, Ochotniki, Bubele na Sejny, zamykając ciaśninę w Zegarach.

I brygada legjonowa działała z południa przez Giby, Berżniki, Zameczysko na Sejny. Sejn broniły 2-i, 5-y, 6-y, 8-y pułki piechoty litewskiej. 41-y suwalski pułk piechoty, prowadząc natarcie, skierował I bataljon do działań na Bubele, Zegary, III bataljon na Klejwy, II zaś bataljon na Stabieńszczyznę i po szosie Krasnopol — Sejny. Natarcie na Sejny powiodło się bez większych z naszej strony strat. Cała dywizja litewska została rozbita i wzięta do niewoli. Resztki niedobitków uciekły pod Kowno.

III brygada zdobyła 12 dział, wiele karabinów maszynowych, cały tabor, moc sprzętu technicznego. Wówczas wzięto do niewoli 12 oficerów i 813 szeregowych.

BÓJ POD LIDĄ

Po rozbiciu wojsk litewskich droga na tyły armji sowieckiej walczącej pod Grodnem była otwarta.

Rosjanie po klęsce pod Warszawą poczęli koncentrować się w okolicy Grodna, skąd zamierzali wkrótce podjąć nanowo działania zaczepne.

Zadaniem 2-ej armji generała Śmigłego-Rydza było po głębokim oskrzydleniu przez Litwę zadać nieprzyjacielowi pod Grodnem cios decydujący. Na rozkaz Naczelnego Wodza 1-a dywizja legjonowa i 1-a dywizja litewsko-białoruska wraz z 4-ą brygadą jazdy przemaszerowały z Augustowa na Sejny do Druskienik na tyły wojsk rosyjskich.

Pułk w dniu 23 września przemaszerował przez Kopciowo, przeprawił się przez Niemen pod Druskienikami, następnie z 1-ą dywizją legjonową podążył do Krupy—Lidy, aby odciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotowe. I i III bataljony obsadziły Krupę, staczając walki z wrogiem, który w tym kierunku usiłował się przedrzeć. II bataljon w czasie przemarszu z Lidy do Krupy, natknąwszy się w lesie na kolumny nieprzyjacielskie poniósł straty, skutkiem czego musiał cofnąć się do Lidy i tam wziął udział wraz z 6-ym pułkiem piechoty legjonów w krwawej walce w Lidzie. Przez miasto to nieprzyjaciel chciał się przedrzeć. W walkach tych pułk zagarnął dużo jeńca, dział i ciężkich ka-

rabinów maszynowych. W następnych dniach pułk w grupie „Mir” ścigał śpiesznie nieprzyjaciela przez Nowogródek, aż do Stołpców. Po kilkudniowym postoju, skierowany na północ, stoczył ostatnią walkę pod Ratomką. Ostatni żołnierz, jaki poległ w wojnie polsko-rosyjskiej z 41-go suwalskiego pułku piechoty był starszy szeregowiec z oddziału konnych zwiadowców ś. p. Józef Bogdanowicz.

ŚWIĘTO PUŁKOWE

Doroczne święto swoje pułk obchodzi w dniu 16 kwietnia, rocznicę pierwszej i najkrwawszej bitwy pod Lidą. Ponieważ 16 kwietnia przypada zwykle w okresie świąt Wielkiej Nocy, niejednokrotnie w Wielką Sobotę i wskutek tego nie można obchodzić święta uroczyście, więc przesunięto je na dzień 8 maja. Dzień ten łączy się z rocznicą zajęcia Kijowa.

TRADYCJA HISTORYCZNA PUŁKU

Tradycja 41-go suwalskiego pułku piechoty rozwinęła się na podłożu gorącej miłości Ojczyzny i ideologii 63 roku, którą nam przekazała ziemia suwalska. Rok 1863 w Suwalszczyźnie był najkrwawszą widownią zmagania oddziałów powstańczych z Moskalami. Obrazy bojów stoczonych przez powstańców w lasach augustowskich utrwały się w pamięci ludu i są przekazywane tradycyjnie, jako skarby poprzednich pokoleń. Na odgłos wojny, te drzemiące w duszach synów ziemi suwalskiej echa dawnych walk, stałyby jakby żywe. I oto pod wpływem zjaw przeszłości obudziła się w synach ziemi suwalskiej chęć do czynów i pragnienie dorównania ojcom w walce o niepodległość Ojczyzny. To też szedł ochotnik suwalski w szeregi swego ukochanego pułku, mimo okupacji niemieckiej, ofiarny i miłujący Ojczyznę, wiedząc, że za wolność trzeba umrzeć lub zwyciężyć. Takim najczęściej był żołnierz 41-go suwalskiego pułku piechoty — bez skazy — niezłomny. Takim był w pierwszej i najkrwawszej bitwie pod Lidą, takim pozostał przy złamaniu inicjatywy wroga pod Borkowem — takim pozostanie do końca.

Wielką zasługę w życiu pułku położył pierwszy dowódca pułku, major Mackiewicz. Pułk w latach wojny był jedną wielką rodziną, a duch karności, solidarności i miłości zespalał wszystkich. Piękna tradycja bojowa pułku, uszanowanie pamięci poległych bohaterów pułku, ciągła współpraca ze społeczeństwem

ziemi suwalskiej, która wspierała moralnie i materialnie pułk w czasie wojny — wyryły się w sercach żołnierzy i oficerów pułku jako duma zwycięskich bitew i długi wdzięczności względem mieszkańców powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego.

CZEŚĆ — POLEGŁYM BOHATEROM PUŁKU

Podczas walk 41-go suwalskiego pułku piechoty w latach 1919—1920 roku zginęło 262 oficerów i szeregowych. Cyfra ta jednak nie jest jeszcze ścisła. Dużo szeregowych 41-go suwalskiego pułku piechoty zmarło wskutek ran w szpitalach. Mogiły bohaterów, 41-go suwalskiego pułku piechoty, poległych w obronie Ojczyzny, są rozsiane wzdłuż szlaku, po którym pułk walcząc, posuwał się. Od Lidy, Wilna, Mińska, dalej na południowy wschód w borach nad brzegami Uborci, Irpenia, aż za Kijów — Browary, następnie od Grodna po forty Warszawy — Modlina i pościg przez lasy Augustowskie, Litwę za Niemen, aż po Ratomkę Mińską.

Największe skupienie mogił suwalskiego pułku piechoty znajduje się w Lidzie. Wdzięczni mieszkańcy Lidy za oswobodzenie ich od wroga zebrali z pól poległych swoich bohaterów do wspólnej mogiły na miejscowym cmentarzu i wystawili dla uczczenia ich pamięci kolumnę.

Drugim miejscem, gdzie są zgromadzone mogiły żołnierzy pułku jest Borków i Rudnia Nikołajewska za Kijowem. Opieka nad grobami, jak również wystawienie krzyża, sporządzenie napisów należała do ks. kapelana Modzelewskiego. Dowodem pamięci i czci dla poległych pułku są marmurowe tablice poległych, jakie posiada każda kompanja.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

- | | |
|---------------------------------|------------------------------------|
| 1. ppor. Ambroziewicz Stanisław | 8. ppor. Podczaski Bronisław |
| 2. kpt. Biretto Wiktor | 9. ppor. Rotkiewicz Felicjan |
| 3. ppor. Cyprysiewicz Antoni | 10. ppor. Staniszewski Wacław |
| 4. ppor. Górski Jan | 11. ppor. Wolysowicz Stanisław |
| 5. ppor. Klebiński Józef | 12. ppor. Zaleski Stanisław |
| 6. por. Matarewicz Stanisław | 13. ppor. Różga-Zawadzki Wacław *) |
| 7. ppor. Paeych Wacław | 14. ppor. Żyliński Henryk |

Szeregowi:

- | | |
|-------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. szer. Albowicz Augustyn | 30. kapr. Czarnecki Jan |
| 2. szer. Andruszkiewicz Wacław | 31. szer. Czarnecki Jan |
| 3. szer. Arasimowicz Aleksander | 32. szer. Czerniak Kazimierz |
| 4. szer. Arasimowicz Jan | 33. st. szer. Ciborowski Leon |
| 5. szer. Arasim Józef | 34. szer. Cieślakowski Leon |
| 6. szer. Arciszewski Jan | 35. szer. Cieślakowski Leon |
| 7. szer. Badyła Franciszek | 36. szer. Cygielnik August |
| 8. szer. Bartosiewicz Antoni | 37. szer. Cybulski Stanisław |
| 9. szer. Basałaj Wiktor | 38. szer. Chmielewski Antoni |
| 10. plut. Bekielewski Klemens | 39. szer. Chomicz Feliks |
| 11. szer. Beksa Jan | 40. szer. Daniszewski Piotr |
| 12. szer. Bieluniec Jan | 41. szer. Danielczuk Jan |
| 13. kapr. Biskupski Stanisław | 42. szer. Dobrochowski Wacław |
| 14. st. szer. Blaszkę Andrzej | 43. szer. Dobrowolski Wacław |
| 15. szer. Bochiniak Stefan | 44. kapr. Dobrzyń Jan |
| 16. st. szer. Bogdanowicz Józef | 45. szer. Domaszewski Stanisław |
| 17. szer. Boroszko Benedykt | 46. szer. Dubrowski Aleksander |
| 18. szer. Brzostowski Jan | 47. szer. Duba Franciszek |
| 19. szer. Brzozowski Wacław | 48. szer. Dziedziech Paweł |
| 20. szer. Bublewicz Jan | 49. szer. Dzienisiewicz Kazimierz |
| 21. szer. Bućko Bronisław | 50. szer. Frączak Feliks |
| 22. st. szer. Butkiewicz Aleksander | 51. szer. Gajga Piotr |
| 23. szer. Butkiewicz Bolesław | 52. szer. Galkowski Antoni |
| 24. szer. Butkiewicz Kazimierz | 53. szer. Gąsowski Eugeniusz |
| 25. szer. Butkiewicz Konstanty *) | 54. szer. Gerbasz Konstanty |
| 26. szer. Bykowski Ignacy | 55. plut. Górski Bolesław |
| 27. plut. Calejwski Jan | 56. plut. Grabczyk Józef |
| 28. szer. Chelmiński Stefan *) | 57. szer. Gulbiesz Stanisław |
| 29. szer. Czapla Piotr | 58. szer. Guzoski Józef |
| | 59. szer. Gzik Jan |
| | 60. szer. Giedziński Izidor |

*) Powstańcy sejmeńscy.

61. szer. Harasimowicz Józef
 62. szer. Haraburda Józef
 63. szer. Henda Ryszard
 64. szer. Holdyński Ignacy *)
 65. szer. Iwanowski Stanisław
 66. plut. Jachimowicz Stanisław
 67. szer. Jackiewicz Wincenty
 68. szer. Jakubowski Stanisław
 69. szer. Jankowski Stanisław
 70. szer. Janulewicz Antoni
 71. szer. Jarmulowicz Stanisław
 72. szer. Jasiukiewicz Adam
 73. szer. Jasionowski Józef
 74. szer. Jasionowski Aleksander
 75. szer. Jaszkiewicz Paweł
 76. szer. Jaworski Jan
 77. szer. Jaszczuryk Jan
 78. szer. Jagiellowicz
 79. szer. Junk Romuald
 80. szer. Junkiewicz Stanisław
 81. szer. Jurek Feliks
 82. szer. Kalinowski Franciszek
 83. szer. Kamiński Stanisław
 84. st. szer. Kaniewski Stanisław
 85. szer. Karczewski Feliks
 86. plut. Kawka Bolesław
 87. szer. Kaza Waclaw
 88. szer. Kazana Stanisław
 89. szer. Kiendziński Antoni
 90. plut. Kizienkiewicz Franciszek
 91. szer. Kisłowski Stanisław
 92. szer. Klap Edward
 93. plut. Klepacki Bolesław
 94. szer. Klępicki Józef
 95. szer. Korczewski Antoni
 96. st. szer. Korzuchowski Leon
 97. szer. Kosakowski Józef
 98. szer. Kościuch Franciszek
 99. szer. Kowalewski Józef
 100. szer. Kozłowski Ksawery
 101. szer. Kozłowski Roch
 102. st. szer. Kozuchowski Leon
 103. szer. Krawczyk Wincenty
 104. szer. Królczyk Jan
 105. szer. Kropko Ludwik
 106. szer. Kuczyński Franciszek
 107. szer. Kulik Bronisław
 108. szer. Kulikowski Piotr

109. szer. Kuprewicz Jan
 110. szer. Kuszejko Józef
 111. szer. Kurnowicz Bogusław
 112. szer. Lange Oswald
 113. szer. Leszuk Aleksander
 114. szer. Libert Waclaw
 115. szer. Luta Antoni
 116. kapr. Łapiński Jan
 117. kapr. Łapiński Antoni
 118. st. szer. Łopata Franciszek
 119. szer. Łukowski Jan
 120. szer. Maciukiewicz Józef
 121. kapr. Masiulewicz Józef
 122. plut. Masiewicz Jan
 123. szer. Makarewicz Jan
 124. szer. Malinowski Aleksander
 125. szer. Marjan Dawid
 126. szer. Markowski Bronisław
 127. szer. Masłowski Czesław
 128. szer. Michałowski Józef
 129. szer. Michałowski Leon
 130. szer. Mickiewicz Bolesław
 131. szer. Mickiewicz Adam
 132. szer. Mickiewicz Waclaw
 133. szer. Miśtrzak Kazimierz
 134. szer. Mieszczak Kazimierz
 135. szer. Minko Edward
 136. szer. Modzelewski Antoni
 137. szer. Mordasiewicz Jan
 138. kapr. Moros Jan
 139. szer. Mróz Antoni
 140. kapr. Neciński Wiktor
 141. szer. Niesłuchowski Waclaw
 142. szer. Nowicki Bronisław
 143. szer. Ogonowski Józef
 144. kapr. Olejniczak Aleksander
 145. szer. Oliwier Feliks
 146. szer. Osiecki Konstanty
 147. szer. Osmola Stanisław
 148. szer. Ostapowicz Wincenty
 149. szer. Ostrowski Piotr
 150. szer. Pawełko Albin
 151. szer. Pawłowiak Andrzej *)
 152. szer. Palunowski Leon
 153. kapr. Parec Stanisław
 154. szer. Piątkiewicz Franciszek
 155. szer. Plomecki Adolf *)
 156. szer. Pietrkowski Józef
 157. szer. Piekarski Stanisław
 158. szer. Pieluchowski Leonard

*) Powstańcy sejnenscy.

159. szer. Pietrusiewicz Bronisław
 160. szer. Piza Andrzej
 161. szer. Poczubut Józef
 162. szer. Poniatowski Szczepan
 163. szer. Poświatowski Władysław
 164. szer. Potapowicz Aleksander
 165. st. szer. Przekop Jan
 166. szer. Przełomieć Piotr
 167. szer. Pucz Bronisław
 168. szer. Rajnkowski Edward
 169. szer. Rodziewicz Bronisław
 170. szer. Rakowski Wacław
 171. szer. Rodzewicz Bronisław
 172. szer. Regulski Leon
 173. szer. Ropelewski Jan
 174. szer. Romanowski Feliks *)
 175. szer. Rokicki Wacław
 176. szer. Rukał Ireneusz *)
 177. szer. Rupiński Antoni
 178. szer. Rućkowski Józef
 179. szer. Rydzewski Antoni
 180. szer. Rydzewski Franciszek
 181. szer. Sawicki Aleksander
 182. szer. Sawicki Konstanty
 183. szer. Sawicki Stanisław
 184. szer. Sawicki Szymon
 185. szer. Serafin Ulisz
 186. szer. Serko Bolesław
 187. st. szer. Sidor Antoni
 188. szer. Sikorski Władysław
 189. szer. Sokolowski Franciszek
 190. szer. Skolski Franciszek
 191. st. szer. Skulski Franciszek
 192. szer. Skierzański Wacław
 193. st. szer. Słowikowski Andrzej
 194. st. szer. Smolski Wiktor Michał
 195. st. szer. Sopczak Józef
 196. szer. Sobierajski Stanisław
 197. szer. Sobociński Stanisław
 198. szer. Sobolewski Władysław
 199. szer. Sokolmicki Wincenty
 200. szer. Sowiński Piotr
 201. szer. Spichała Michał
 202. szer. Stankewicz Konstanty
 203. szer. Starczyński Aleksander
 204. szer. Stebenkowski Józef
 205. szer. Strzyżewski Józef
 206. szer. Stuzkański Wacław

207. szer. Sempczyński Leon
 208. szer. Suski Jan
 209. szer. Świerzbini Antoni
 210. szer. Szarejko Jan *)
 211. szer. Szczęsny Izydor
 212. szer. Szczęsny Stanisław
 213. st. szer. Szymatowicz Stanisław
 214. szer. Śmigieński Bolesław
 215. szer. Śmigieński Jan
 216. szer. Sztajter Bolesław
 217. szer. Sztuczko Jan
 218. szer. Szumski Wiktor
 219. plut. Szymaniuk Ksawery
 220. szer. Taraszkiewicz Jan
 221. szer. Teleban Aleksander
 222. szer. Telunowski Leon
 223. kapr. Tenowicz August
 224. szer. Toczyłowski Feliks
 225. szer. Tokyrzewski Stefan
 226. szer. Tomyszewski Zygmunt
 227. szer. Topolski Feliks
 228. szer. Trocki Bronisław
 229. szer. Tuchan Władysław
 230. szer. Trylong Jan
 231. szer. Tuliszewski Józef
 232. szer. Turuszkiewicz Jan
 233. szer. Ulicz Serafin
 234. szer. Uracz Jan
 235. szer. Wajksznier Adam
 236. szer. Walus Władysław
 237. szer. Waraksha Witalis
 238. szer. Wasielewski Antoni
 239. szer. Wasilewski Józef
 240. szer. Wejstunios Jan *)
 241. st. szer. Wielgat Bronisław
 242. szer. Wierzbicki Aleksander
 243. szer. Wiszniewski Jan
 244. szer. Witkowski Dominik
 245. plut. Wojciuch Stanisław
 246. kapr. Wojdak Stanisław
 247. szer. Walentunis Kazimierz *)
 248. szer. Wołagiewicz Antoni *)
 249. szer. Wąsowicz Bronisław *)
 250. szer. Walicki Józef
 251. szer. Wojdek Leon
 252. szer. Wojciach Stanisław
 253. szer. Woliński Józef
 254. szer. Wróblewski Jan
 255. szer. Zaniewski Aleksander
 256. szer. Zaprawa Leon

*) Powstańcy sejneńscy.

257. szer. Zdanuk Jan
258. szer. Zelopuza Aleksander
259. szer. Ziółkowski Antoni
260. szer. Zianówka Wincenty

261. szer. Zubruk Michał
262. szer. Żukowski Kajetan
263. szer. Żyskowski
264. plut. Żuk Zenon

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI” V KLASY

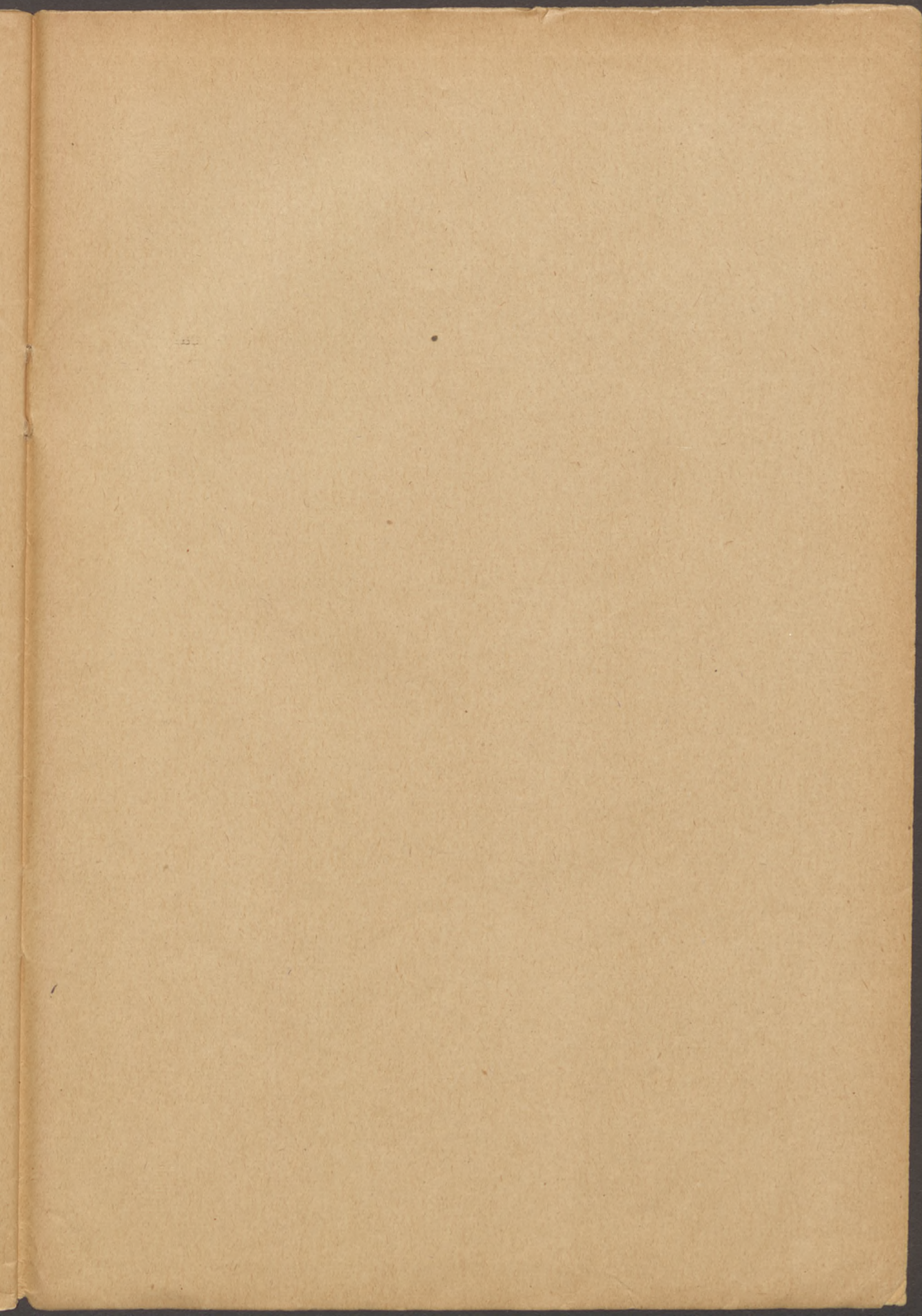
- | | |
|--|--|
| 1. Chorągiew 41-go suwalskiego pułku | 21. por. Maciejowski Józef |
| piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego | 22. szer. Makarczyk Michał |
| 2. sierż. Biekielewski Franciszek | 23. st. sierż. Mieczkowski Franciszek |
| 3. ś. p. kpt. Biretto Wiktor | 24. plut. Morawski Antoni |
| 4. ppor. Bizio Józef | 25. kapr. Matukin Piotr |
| 5. ppor. Cierpicki Czesław | 26. plut. Matukin Adolf |
| 6. pchor. Chmielewski Stanisław | 27. mjr. Oziewicz Ignacy |
| 7. pchor. Gosztowt Ludwik | 28. kpt. Pereświat-Soltan Konstanty |
| 8. por. Galinowski Adolf | 29. plut. Przybylski Wincenty |
| 9. por. Herlof Waldemar | 30. st. szer. Romatowski Aleksander |
| 10. por. Hurczyn Michał | 31. plut. Rola Marcin |
| 11. por. Iwaszkiewicz Wacław | 32. kapr. Rozmysłowski J. |
| 12. mjr. Juszczański Stanisław | 33. por. Rutkowski Kazimierz |
| 13. kapr. Komar Piotr | 34. por. Smoleń Ludwik |
| 14. plut. Kubat Franciszek | 35. pchor. Świda Witold |
| 15. plut. Kupstas Michał | 36. por. Wilniewicz Wacław |
| 16. sierż. Kuligowski Stefan | 37. por. Wicierzyński Władysław |
| 17. ppor. Lenczowski Bolesław | 38. ppor. Witliński Edward |
| 18. por. Lutostański Klemens | 39. pchor. Frankowski Franciszek Jerzy |
| 19. st. sierż. Łazarski Michał | 40. sierż. Zalewski Jan |
| 20. por. Makatrewicz Wacław | 41. sierż. Zagórski Mikołaj |
| | 42. por. Zórawski Edward Tadeusz. |

Krzyżem walecznych odznaczonych zostało 52 oficerów,
11 podchorążych, 90 podoficerów i 90 szeregowców.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU

Podczas działań wojennych pułk zdobył cały sprzęt techniczny dla kompanji saperów i plutonów łączności pułku, cały tabor pułkowy wraz z końmi taborowymi i wierzchowemi, wszystkie kuchnie polowe dla pułku, kilkaset ciężkich karabinów maszynowych, 30 dział, pociąg pancerny i znaczną ilość wagonów. 2 samochody pancerne, dwa ciężkie miotacze min, kilka miotaczy bomb oraz zagarnął zgórą 8.000 jeńców.

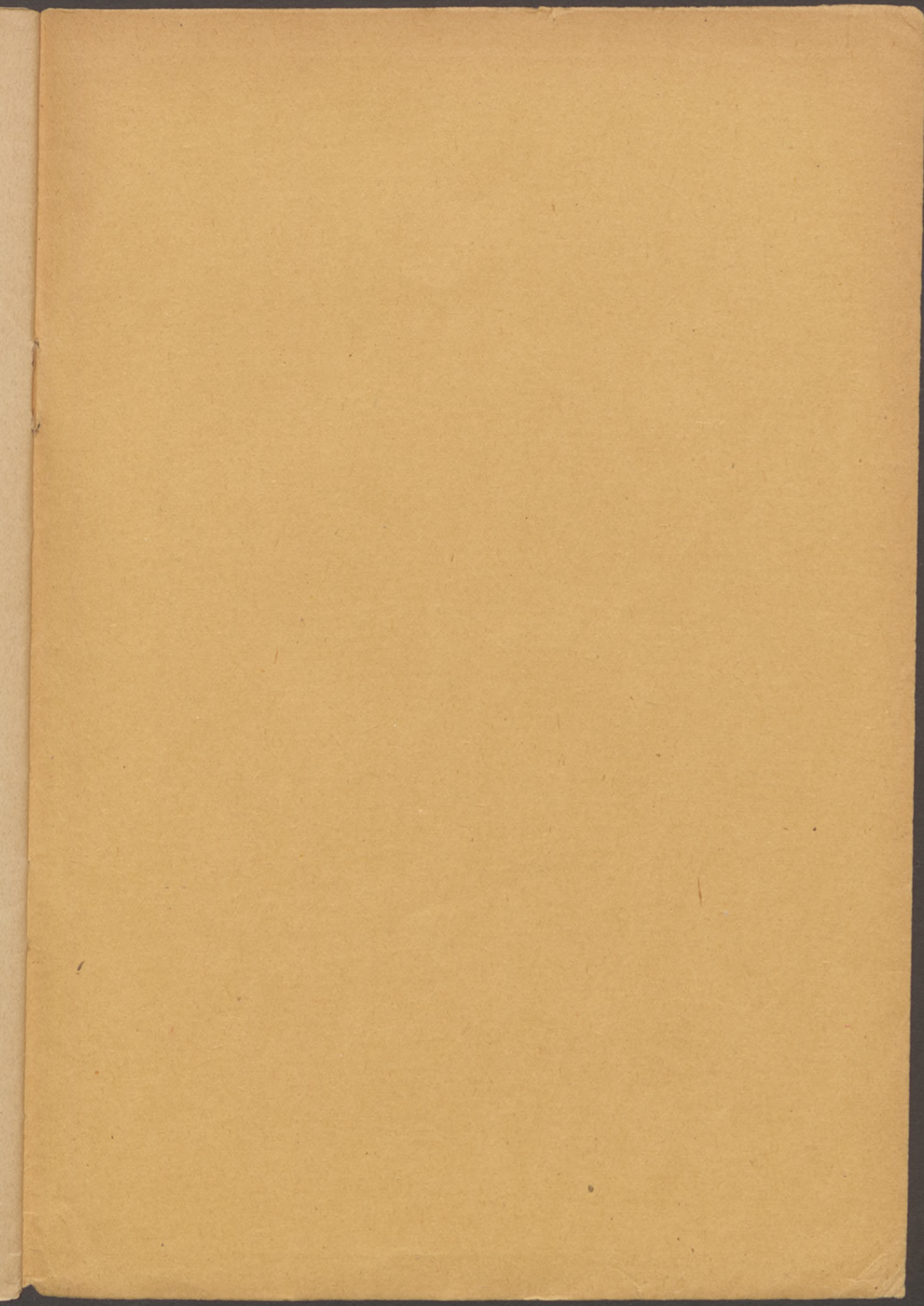




Biblioteka Główna UMK



300022317214



213128

9-

29. XI 60

134088

313128

9-

29. XI 90

134088

